BRM.0002.5.2013

Protokół nr XXXI/2013

obrad XXXI sesji Rady Miejskiej w Ornecie

w dniu 24 kwietnia 2013 r.

Miejsce obrad: Sala Ratuszowa.
Czas trwania sesji: godz. 16,02 - 19,40.
Obrady są nagrywane – kamera video.

Obecni radni Rady Miejskiej w Ornecie: według listy obecności stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu. Obecnych jest 15 radnych.
Nieobecny jest radny Mirosław Zaobidny.

Goście: według listy obecności stanowiącej załącznik nr 2 do protokołu sesji.
W sesji uczestniczą mieszkańcy gminy Orneta.

Porządek obrad:

1. Otwarcie XXXI sesji Rady Miejskiej w Ornecie.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Powołanie sekretarza obrad.
4. Propozycje zmian porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu XXIX sesji Rady Miejskiej.
6. Rozpatrzenie projektów uchwał:
   a) zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diety zryczałtowanej radnych Rady Miejskiej,
   b) w sprawie nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości położonych na terenie gminy Orneta,
   c) w sprawie zamiany nieruchomości,
   d) w sprawie zarządzenia wyboru sołtysa,
   e) w sprawie wyboru metody opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz stawki za pojemnik o określonej pojemności,
   f) w sprawie zmiany uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Orneta,
   g) w sprawie nabycia nieruchomości położonej na terenie gminy Orneta,
   h) zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orneta na lata 2013-2025,
   i) zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Orneta na 2013 r.
7. Informacja Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej o wynikach kontroli funkcjonowania i sytuacji finansowej oraz celowości wydatków Ochotniczej Straży Pożarnej w Ornecie za 2012 rok.

8. Sprawozdanie Burmistrza z pracy w okresie między sesjami.
9. Interpelacje i zapytania radnych.
10. Pytania i wnioski sołtysów i mieszkańców w sprawach dotyczących gminy.
11. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski oraz odpowiedzi na interpelacje zgłoszone na poprzedniej sesji.
12. Informacje i komunikaty.
13. Zamknięcie obrad.

Obradom przewodniczy Przewodniczący Rady Miejskiej w Ornecie Józef Uzar.

Ad. 1

XXXI sesję Rady Miejskiej w Ornecie otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar. Powitał przybyłych na sesję: radnych Rady Miejskiej w Ornecie, Wicestarostę Lidzbarskiego Jarosława Koguta, radnych Rady Powiatu Lidzbarskiego Elżbietę Suchodolską i Andrzeja Ołtuszewskiego, Burmistrza Ornety Ireneusza Popiela, Z-cę Burmistrza Andrzeja Gierlofa, Skarbnika Gminy Annę Kich, Sekretarza Gminy Natalię Brycką, radcę prawnego Krzysztofa Gulbinowicza, Komendanta Komisariatu Policji w Ornecie podinsp. Andrzeja Grzegorczyka i Z-cę Komendanta Piotra Wojciechowskiego, członków Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w Powiecie Lidzbarskim Mieczysława Jaczewskiego i Jana Paluszka, kierowników jednostek organizacyjnych gminy, sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli mieszkaniowych mieszkańców gminy oraz przedstawicieli Grontmij Polska Sp. z o.o. w Poznaniu Biuro w Olsztynie - wykonawców projektu Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej w Ornecie: Józef Nogal kierownik projektu, Wanda Łaguna administrator projektu, Natalia Kobiela projektant B&W Usługi Ogólnobudowlane, Jerzy Wojas projektant B&W Usługi Ogólnobudowlane, Wojciech Dziosa wykonawca B&W Usługi Ogólnobudowlane.

Ad. 2

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar stwierdził prawomocność obrad: ustawowy skład Rady Miejskiej w Ornecie wynosi 15 radnych, według listy obecności na XXXI sesji Rady Miejskiej obecnych jest 15 radnych. Obrady są prawomocne.

Ad. 3

Na sekretarza obrad powołano jednogłośnie – 15 głosów za, Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Roberta Kopka.

Ad. 4

Do porządku obrad przedłożonego radnym wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji, Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel zgłosił wnioski:

1) wprowadzić projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orneta na lata 2013-2025 – na druku 245,
2) wprowadzić projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Orneta na 2013 r. – na druku 246,

„Natomiast jeżeli chodzi o druk 244 i ten projekt uchwały, który mówi o nabyciu nieruchomości położonych na terenie gminy Orneta, w związku z propozycją i pytaniem pana radnego Salamonika dotyczącym stawki wibor, w dniu dzisiejszym chcemy to dobrze sprawdzić, w związku z tym nie chcemy wprowadzać tego projektu uchwały tylko dlatego, żeby go wprowadzić, poczekamy do sesji majowej, nic wielkiego się nie stanie. I bardzo dziękuję za tę sugestię."

Nie zgłoszono innych wniosków do porządku obrad. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wnioski zgłoszone przez Burmistrza:

1) wprowadzić projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orneta na lata 2013-2025 – na druku 245
   Wniosek przyjęty został jednogłośnie – 15 głosów za,
   Projekt uchwały zamieszczony został w pkt. 6 porządku obrad jako ppkt h).
2) wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Orneta na 2013 r. – na druku 246
   Wniosek przyjęty został jednogłośnie – 15 głosów za.
   Projekt uchwały zamieszczony został w pkt. 6 porządku obrad jako ppkt i).

Przewodniczący Rady Miejskiej przystąpił do dalszej realizacji porządku obrad.

Ad. 5

Protokół XXIX sesji Rady Miejskiej w dniu 27 lutego 2013 r. przyjęty został bez uwag jednogłośnie – 15 głosów za.

Następnie **Przewodniczący Rady Miejskiej** poprosił przedstawicieli Grontmij Polska Sp. z o.o. w Poznaniu Biuro w Olsztynie **o dokonanie prezentacji projektu Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej w Ornecie**.

Józef Nogal kierownik projektu: „Chciałem kilka słów powiedzieć o naszej firmie. 14 miesięcy temu w przetargu nieograniczonym zostaliśmy wyłonieni jako reprezentant inwestora, reprezentant miasta, który się będzie zajmował wszechstronnym nadzorem, monitorowaniem, prowadzeniem inwestycji, która się nazywa Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej w mieście Orneta. W I etapie musieliśmy

zgodnie z zasadami, zgodnie z warunkami przetargu, wspomagaliśmy zamawiającego, czyli miasto Orneta w wyłonieniu wykonawcy robót. Ta inwestycja jest realizowana w systemie zaprojektuj i wybuduj. W miesiącu sierpniu 2012 wyłoniliśmy firmę wykonawczą z Pruszcza Gdańskiego, która zaoferowała najkorzystniejszą ofertę, najniższa oferta, to była jedna z dziewięciu ważnych ofert, która wpłynęła do komisji przetargowej. Projekt Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych realizowany jest w systemie zaprojektuj i wybuduj. W tym systemie wykonawca firma B&W Bożena Dzidkowska z Pruszcza w ramach swoich działań wykonała dwa projekty budowlane, ponieważ to zadanie będziemy realizowali na podstawie pozwoleń na budowę – jedno pozwolenie dotyczy infrastruktury, uzbrojenia terenu, a drugie dotyczy infrastruktury drogowej. Cały projekt polega na przygotowaniu terenu leżącego przy wjeździe do miasta Ornety, jadąc ze strony Olsztyna, polega na wykonaniu dróg dojazdowych, na wykonaniu ścieżek rowerowych, na wykonaniu sieci kanalizacji sanitarnej, podłączeniu sieci wodociągowej i kanalizacji deszczowej i kanalizacji teletechnicznej niezbędnej do prawidłowej obsługi terenu inwestycyjnego. Chciałbym dodać, że cały projekt jest realizowany, głównym źródłem dofinansowania - jest to dofinansowanie ze środków unijnych. I akurat miasto wasze uzyskało dofinansowanie z dwóch źródeł: pierwszy – to jest Program operacyjny innowacyjna gospodarka priorytetowa VI Polska gospodarka w warunkach międzynarodowych Działanie 6.2 Rozwój sieci w centrum obsługi inwestorów i eksporterów oraz powstanie nowych terenów inwestycyjnych poddziałanie 6.2.2 Wsparcie działań studyjno-koncepcyjnych w ramach przygotowania terenów inwestycyjnych dla projektów inwestycyjnych. To dofinansowanie w wysokości prawie 200 tysięcy, w środkach kwalifikowanych, czyli 85% z 200 tysięcy to wpłynęło na wasze konto na przygotowanie dokumentacji projektowej. Druga część, najważniejsza, jest finansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego, który prowadzi marszałek województwa - to jest Regionalny Program Operacyjny Warmia i Mazury na lata 2007-2013, Pierwsza przedsiębiorczość Działanie 1.1 Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw poddziałanie 1.1.10 Przygotowanie stref przedsiębiorczości. Celowo przeczytałem nazwy tych programów, ponieważ one są istotne z punktu widzenia celu jaki zamierzamy osiągnąć po zrealizowaniu tej inwestycji. A celem tym jest przede wszystkim, oprócz przygotowania, oprócz uzbrojenia terenu i przystosowania go dla przyszłych inwestorów, żeby mogli, jeśli znajdą oczywiście przyzwolenie władz miasta i będą chcieli u was zainwestować, żeby nie było problemów z dojazdem, żeby nie było problemów z rozbudową infrastruktury drobnej przedsiębiorczości. W ramach naszego działania na wniosek władz miasta wytyczyliśmy w strefie 17 działek o powierzchni od 0,5 do 1,5 ha. W szczegółach omówią to państwo projektanci z firmy wykonawczej. Firma przygotowała wizualizację, tak żeby każdy mógł się zapoznać jak to mniej więcej będzie wyglądało po zakończeniu realizacji. Dodam jeszcze, że wartość całego projektu to jest 7.723.685,63 zł, z tego miasto otrzymuje dotację w wysokości 85%, czyli 6.291.924,70 zł. Jest to duże dofinansowanie, 85% tzw. wydatków kwalifikowanych, objętych wsparciem z funduszy unijnych. Z Programów operacyjnych Innowacyjna gospodarka na wykonanie dokumentacji otrzymaliście państwo, jak powiedziałem wcześniej, prawie 199.260 zł i z tego oczywiście 85% to jest wkład finansowy

funduszu. Firma Grontmij Polska, która została, jak już powiedziałem, wyłoniona w lutym 2012, do realizacji tego przedsięwzięcia przygotowała zespół konsultantów, specjalistów, inspektorów nadzoru. Ja pełnię rolę kierowniczą, czyli kieruję pracą zespołu. I w pracach zespołu, oprócz pani Wandy Łaguny, która jest obecna na tym spotkaniu, która zajmowała się przygotowaniem i uczestniczyła w przetargu na wyłonienie wykonawcy, są również jeszcze inspektorzy nadzoru, którzy na dzień dzisiejszy opiniowali dokumentacje projektowe, projekty budowlane, które zostały złożone do Starostwa Powiatowego w Lidzbarku Warmińskim. I już można się pochwalić, że mamy pierwszy efekt – mamy pozwolenie na budowę. W związku z tym będziemy mogli po zachowaniu wymogów przepisów Prawa budowlanego najpóźniej 7 maja rozpocząć roboty budowlane. I tu chcę powiedzieć, że wcześniej dokonaliśmy wycinki drzew, tak że wykonawca już zaczyna, żeby przystąpić do realizacji robót. Zadanie musimy wykonać najpóźniej do 11 listopada. I zgodnie z oświadczeniami, deklaracjami przedstawicieli wykonawców, to zadanie jest możliwe i będzie wykonane. Tak że tyle, jeśli chodzi o opis projektu. Jeśli można, to jeśli chodzi o wizualizację, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, to sprawę zreferują projektanci."

Jerzy Wojas: „Dzień dobry. Ja kieruje zespołem projektowym i chciałbym tutaj nie zanudzać państwa, bo oddam zaraz głos koleżance, która w szczegółach troszeczkę więcej powie niż ja. Natomiast jesteśmy bardzo zadowoleni z takiej sytuacji, że pomyślano o tym, żeby najpierw stworzyć całą dokumentację dla tej strefy po to, żeby przyszli inwestorzy nie mieli już problemów z całą infrastrukturą, która tutaj będzie państwu przedstawiona. Bardzo istotną sprawą dla tego projektu jest możliwość wjazdu od drogi wojewódzkiej nr 507 i tak to jest zaprojektowane, że pasy mieszczą się, i drogi, infrastruktura, to jest około 20m i niezależnie od tego, że tutaj koleżanka opowie jakie sieci, instalacje są tutaj zaprojektowane, mamy rezerwę w tym pasie drogowym na dodatkowe instalacje, jeżeli pojawi się jakiś inwestor, który będzie chciał tutaj zainwestować, ewentualnie będzie chciał wybudować nie tylko, tak jak mówimy o małej przedsiębiorczości, ale może coś innego, bo tutaj jest bardzo otwarta oferta dla podmiotów gospodarczych, w każdej chwili możemy tutaj wprowadzić dodatkowe sieci, instalacje, bo jest na to miejsce. Bardzo ważnym elementem tej strefy jest też to, że w przyszłości jest możliwość połączenia dróg – właśnie drogi Przemysłowej z obwodnicą, która – jak ona będzie się nazywała, jak ona będzie przebiegała, to jest tylko na razie w planach zagospodarowania przestrzennego, ale ta możliwość jest i tę możliwość stworzyliśmy. Ja w tej chwili oddam koleżance Natalii Kobieli głos, ona w szczegółach opowie państwu jakie sieci i co jest zaprojektowane w tej strefie. Dziękuję."

Natalia Kobiela projektant przedstawiła w formie wizualizacji projekt Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej w Ornecie: „Cała inwestycja nazywa się Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej w Ornecie. I teraz mamy możliwość zobaczenia na mapie, w którym miejscu się lokalizujemy. Ulica Przemysłowa - projektujemy drogę dojazdową łączącą ul. Przemysłową z ulicą Olsztyńską i z drogą wojewódzką 507. Powierzchnia przeznaczona pod tereny inwestycyjne

to aż 21 ha. W tej chwili, tu mówimy oczywiście o listopadzie 2012, kiedy projektanci wchodzą w teren i oglądają stan obecny. To jest widok na ulicę Przemysłową – tereny przy ulicy Przemysłowej. W ramach inwestycji przewidziano budowę układu dróg. I tak, zostanie utwardzona droga pas Z, czyli odcinek ulicy Przemysłowej, drogę trasy L – to jest ulica łącząca ulicę Przemysłową z ulicą Dworcową, więc na chwilę obecną ta ulica będzie ulicą zamkniętą. Droga klasy D łącząca ulicę Przemysłową z ulicą Olsztyńską, połączenie z drogą wojewódzką nr 507, kluczowa rzecz na terenach inwestycyjnych. I ostatnia droga klasy D biegnąca od ulicy Przemysłowej zakończona zawrotką. Wszystkie drogi szerokości 7-6 metrów, dostosowane do obsługi ruchu ciężkiego. Tak będą wyglądały te ulice. Tu mówimy o ulicy Przemysłowej – ulica dojazdowa, droga dojazdowa łącząca Przemysłową z ulicą Olsztyńską, drogą wojewódzką. Droga klasy L w stronę ulicy Dworcowej i droga dojazdowa zakończona zawrotką z powodu obsługi terenów inwestycyjnych. Tutaj ulica Przemysłowa będzie kończyła się obecnie zawrotką specjalnie dostosowaną do obsługi pojazdów ciężkich. Wzdłuż projektowanych ulic przewidziano budowę ścieżek rowerowych i chodników. Zaprojektowane są specjalne pasy zieleni – pasy techniczne, w których będzie umieszczona poza drogami, poza asfaltem, infrastruktura – wodociągi, kanalizacja, teletechnika, kanały technologiczne i kanalizacja deszczowa. Dodatkowo tak szeroko pomyślano te pasy, że pozwolono na umieszczenie ewentualnie innej infrastruktury, jeżeli zajdzie taka konieczność. Chociaż infrastruktura, która została zaprojektowana powinna całkowicie wyczerpać potrzeby tutaj inwestycyjne. Tutaj mamy przybliżenie skrzyżowania ulicy Przemysłowej z drogą dojazdową do ulicy Olsztyńskiej – widać pas na umieszczenie tego uzbrojenia, wjazdy na każdą z działek, przejścia dla pieszych, droga wielopasmowa, oświetlenie terenu – oszczędność energii, skrzyżowanie drogi dojazdowej z ulicą Olsztyńską – to co mówiłam, kluczowe, czyli wyjazd do Dobrego Miasta, Olsztyna, Pasłęk, Elbląg, Morąg. Dodatkowo w ramach inwestycji, poza drogami, zostaną dobudowane, co już mówiłam, sieć oświetlenia ulicznego – 1840 m, kanalizacja deszczowa – 1700 m, kanalizacja sanitarna – 1600 m, mówimy tu o sieciach, dodatkowo do każdej działki przyłącze kanalizacji sanitarnej, deszczowej i wodociągowej; sieć wodociągowa – od 1500 m i sieć teletechniczna i kanały technologiczne – 1600 m. W ramach inwestycji zostanie wydzielonych 17 działek inwestycyjnych o powierzchni od 0,5 do 2 ha. I tak pokazano układ tych wydzielonych działek. Tu, jeszcze raz przypomnę, ulica Przemysłowa, droga dojazdowa i droga łącząca ulicę Przemysłową z ulicą Olsztyńską. Każda z działek, co bardzo jest ważne dla każdej inwestycji, będzie posiadała przyłącze wodociągowe, przyłącze kanalizacji deszczowej, czyli odprowadzenie wód deszczowych z terenu działki, przyłącze kanalizacji sanitarnej. Tutaj państwo mogą też na sztaludze zobaczyć efekt zamierzony, efekt końcowy tej inwestycji. Fundusze jakie udało się uzyskać, to już pan Nogal mówił – urząd marszałkowski województwa warmińsko-mazurskiego, ministerstwo gospodarki, wkład własny. Dziękuję bardzo."

Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel: „Szanowni państwo, ja chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani Natalii za tę fajną prezentację. Pani Wando, panie Jurku, panie Józefie,

panie Wojtku, bardzo serdecznie dziękuję za tę współpracę. Bardzo wiele kontrowersji budzi w Ornecie strefa przedsiębiorczości. Ja się nie domyślam dlaczego; domyślam się dlaczego, ale nie domyślam się i nie mam żadnych w tym względzie skrupułów, żeby powiedzieć, że ta strefa jest właśnie przyszłością Ornety. Wielu ludziom to się nie podoba, że nam się udało pozyskać pieniądze w wysokości 85% dofinansowania. Wszędzie tam gdzie jeździmy, po całej Europie, w naszym kraju, mówi się o tym, że najpierw przygotowuje się tereny inwestycyjne, a potem się czeka na inwestora, a nie odwrotnie. Państwo to także potwierdzicie, zapewne. Chciałbym powiedzieć także, że to jest pierwsza inwestycja w Ornecie od wielu lat, która została zaprojektowana metodą zaprojektuj i wybuduj – w rękach jednej firmy jest obowiązek zaprojektowania i wybudowania, można powiedzieć, tego wszystkiego co będzie służyło mieszkańcom Ornety. To jest pierwsza inwestycja, która jest inwestycją dochodową. Chcę także tutaj to podkreślić. Że państwo jesteście wprowadzani cały czas w błąd, że inwestycja i gmina będzie pogrążona w tym, że będziemy musieli zwracać pieniądze do Unii Europejskiej, bo będą musiały być wybudowane dwie firmy. To jest nieprawda, szanowni państwo. Dwie działki musimy sprzedać lub wydzierżawić. A to nie jest problem. Na dzień dzisiejszy mamy siedmiu ludzi, inwestorów, którzy chcą kupić i są zainteresowani przede wszystkich postawieniem tam swoich firm. Także znajdują się wśród nich firmy orneckie. Chcę także powiedzieć, że obwodnica Ornety, o której pan wspomniał, panie Józefie, to jest ta właśnie przyszłość Ornety. Bo nie ukrywamy wcale tego, że pracując nad tym programem myślimy oczywiście o tym, żeby przygotować te tereny inwestycyjne, żeby rozwijać Ornetę, ale także myślimy o tym, żeby móc wypuścić TIR-y, które zafundowano nam w 2010 r. – wypuścić TIR-y z ulicy Kopernika, Wodnej i 1 Maja. Jest realna na to szansa, żeby zmienić przebieg drogi wojewódzkiej 513. I teraz, mogę to także państwu powiedzieć, że jestem po rozmowie z panem starostą lidzbarskim, w dniu wczorajszym odbyłem taką rozmowę, i w miesiącu wrześniu tego roku będziemy składać projekt do Narodowego Programu Przebudowy Dróg, tak zwanej schetynówki, na łącznik przy ulicy Przemysłowej, orneciacy będą wiedzieć o czym mówię, Zamejć, Fijarczyk, Mirpol, Dalkia, łącznik z Dworcową w lewo i łączymy się z Biedronką, że tak powiem, ze skrzyżowaniem i w prawo jedziemy na Lidzbark. I te TIR-y, mam nadzieję, że już za rok, pojadą w tamtą stronę. Mam uzgodnienie z panem starostą, że mogę to powiedzieć, że ten wniosek zostanie złożony na długość około 1,5 km nowej nakładki, która umożliwi także przejazd przy skrzyżowaniu z ulicą Przemysłową, żeby nie wypuszczać ruchu samochodów ciężkich w ulicę Przemysłową, bo na to także się nie zgadzamy i prowadzimy takie rozmowy. Czyli jest realna szansa, tak jak pan Józef powiedział, panie inżynierze, to jest prawda, właśnie Orneta marzy o tym, żeby kiedyś te TIR-y wyjechały poza nią. Ja jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem, że dzisiaj mamy tę inwestycję, już nie przejmujemy się tym, że komuś się to nie podoba tylko i wyłącznie z tytułu polityki, a nie z tytułu gospodarki. A na tym nam najbardziej zależy – gospodarka przede wszystkim i rozwój Ornety, przyszłość a nie przeszłość. Bardzo serdecznie dziękuję i zapraszam wszystkich państwa do współpracy, oczywiście służymy pomocą i wsparciem każdemu kto zgłosi się do nas i będzie chciał uzyskać jak najwięcej informacji na ten temat. Bardzo serdecznie jeszcze raz dziękuję firmie Grontmij i firmie B&W z Pruszcza Gdańskiego. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej ogłosił 5-minutową przerwę w obradach.
Wznowienie obrad.

Ad. 6

a)
Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poinformował, że projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diety zryczałtowanej radnych Rady Miejskiej – na druku 237, został pozytywnie zaopiniowany przez komisje stałe Rady na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.
Nie zgłoszono pytań ani wniosków dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady Miejskiej poddał pod głosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/235/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diety zryczałtowanej radnych Rady Miejskiej podjęta została 10 głosami za, 2 glosami przeciwnymi i 3 głosami wstrzymującymi się.
Uchwała Nr XXXI/235/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

b)
Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że projekt uchwały w sprawie nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości położonych na terenie gminy Orneta – na druku 238, uzyskał pozytywną opinię komisji stałych Rady Miejskiej na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.
Nie zgłoszono pytań ani wniosków dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/236/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości położonych na terenie gminy Orneta, podjęta została 15 głosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.
Uchwała Nr XXXI/236/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

c)
Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poinformował, że projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości – na druku 239, uzyskał pozytywną opinię komisji stałych Rady Miejskiej w Ornecie na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Mam pytanie w tej kwestii – rozumiem, że była zrobiona wycena tego budynku w Karbowie i tego pomieszczenia na Kościuszki i ta dopłata państwa Szymczak wynikła z tej różnicy, tak ?” Dziękuję.”

Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel: „Tak."

Nie było innych pytań w sprawie projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/237/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie zamiany nieruchomości, podjęta została 15 głosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.
Uchwała Nr XXXI/237/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

d)
Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poinformował, że projekt uchwały w sprawie zarządzenia wyboru sołtysa – na druku 240, został pozytywnie zaopiniowany przez komisje stałe Rady Miejskiej na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r. Przewodniczący Rady poinformował, że w podstawie prawnej projektu uchwały na skutek błędu technicznego uzupełniony został tytuł przywołanej uchwały o wyrazy „Bażyny i Opin oraz utworzenia czterech odrębnych sołectw".
Nie zgłoszono pytań ani wniosków dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały uwzględniający poprawkę techniczną.
Uchwała Nr XXXI/238/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie zarządzenia wyboru sołtysa, podjęta została 15 głosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.
Uchwała Nr XXXI/238/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

e)
Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że projekt uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz stawki za pojemnik o określonej pojemności – na druku 242, został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki, Rolnictwa i Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 17.04.2013 r. oraz komisje stałe Rady na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.
Nie zgłoszono pytań ani wniosków w sprawie projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod glosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/239/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz stawki za pojemnik o określonej pojemności, podjęta została 15 glosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.
Uchwała Nr XXXI/239/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

f)

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poinformował, że projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Orneta – na druku 241, został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki, Rolnictwa i Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej w dniu 17.04.2013 r. oraz komisje stałe Rady na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.
Przewodniczący Rady poinformował, że na skutek błędu technicznego w powyższym projekcie uchwały w § 1 w wierszu trzecim dodany został numer oraz data przywołanej uchwały.

Radny Mirosław Zaobidny: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Wiadoma sprawa, że podejmujemy projekt uchwały o małej zmianie w tej deklaracji, którą trzeba złożyć. Czy deklaracje, które zostały złożone do tej pory będą aktualne czy trzeba będzie je też wymienić ?”

Z-ca Burmistrza Andrzej Gierlof: „O ile, szanowni państwo, nie zajdą zmiany istotne dla sensu deklaracji, czyli ilości osób, nic nie trzeba będzie zmieniać. Jeżeli zajdą takie zmiany, to obojętnie czy stare druki czy teraz, to trzeba je zgłosić.”

Nie zgłoszono więcej pytań ani wniosków dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod glosowanie projekt uchwały uwzględniający poprawkę techniczną.
Uchwała Nr XXXI/240/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Orneta, podjęta została 15 głosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.
Uchwała Nr XXXI/240/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej ogłosił 5-minutową przerwę w obradach.
Wznowienie obrad.

g)

W związku z tym, że Burmistrz nie zgłosił wniosku o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Orneta – na druku 243, którego dotyczy zmiana stawki wibor, i nie zgłosił wniosku o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie nabycia nieruchomości położonej na terenie gminy Orneta – na druku 244, i powstałym z tego tytułu nieporozumieniem, Przewodniczący Rady Miejskiej zarządził 2-minutową przerwę w obradach celem wyjaśnienia sytuacji.

Wznowienie obrad.

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć tak, że wycofujemy, jeżeli mogę o to prosić państwa, bo w każdym momencie możemy to zrobić, druk 243, który mówi o zasadach gospodarki nieruchomościami, który mówi także o tej stopie redyskontowej, a wprowadzenie druku 244, o którym mówiliśmy także na posiedzeniach wspólnych komisji, odnośnie kanalizacji i odnośnie przejęcia tej nieruchomości pod przepompownię tej kanalizacji. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar „Nieporozumienie wyszło tylko z tego powodu, że pan burmistrz nie wprowadzał druku 244, a 243 musieliśmy wycofywać, bo było w porządku. Teraz jest wniosek, pan radca prawny twierdzi, i mam nadzieję, że ma rację, że w każdym momencie możemy dokonać zmian w porządku obrad, więc są dwa wnioski:

1) żeby wycofać z porządku obrad uchwałę na druku 243 zmieniającą uchwałę w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność gminy Orneta

Kto z państwa radnych jest za tym, żeby wycofać ten projekt uchwały z porządku, proszę o podniesienie mandatu. Dziękuję. Kto jest przeciw ? Kto się wstrzymał ? Jednogłośnie został wycofany.

Pan burmistrz proponuje wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały, na druku 244, w sprawie nabycia nieruchomości położonej na terenie gminy Orneta. Kto z państwa radnych jest za tym, żeby to weszło do porządku obrad, proszę o podniesienie mandatu. Dziękuję. Kto jest przeciw ? Kto się wstrzymał ? Jednogłośnie. Proszę państwa, w takim razie, zamiast 243 w tym punkcie rozpatrujemy projekt uchwały na druku 244 dotyczący przejęcia nieruchomości położonej na terenie gminy Orneta."

Przewodniczący Rady poinformował, że projekt uchwały na druku 244 był opiniowany przez komisje stałe Rady na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r. i uzyskał opinię pozytywną.

Nie zgłoszono pytań ani uwag dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała Nr XXXI/241/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. w sprawie nabycia nieruchomości położonej na terenie Gminy Orneta, podjęta została 15 głosami za, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Uchwała Nr XXXI/241/13 Rady Miejskiej w Ornacie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

h)

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orneta na lata 2013-2025 – na druku 245, uzyskał pozytywną opinię komisji stałych Rady Miejskiej na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.

Nie było pytań ani uwag w sprawie projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod glosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/242/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orneta na lata 2013-2025, podjęta została 14 głosami za i 1 głosem wstrzymującym się, głosów przeciwnych nie było.
Uchwała Nr XXXI/242/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2014 r. stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

i)
Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poinformował, że projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Orneta na 2013 r. – na druku 246, został pozytywnie zaopiniowany przez komisje stałe Rady na wspólnym posiedzeniu w dniu 22.04.2013 r.

Radny Mirosław Zaobidny: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Mam pytanie do pani skarbnik. W wydatkach, w pkt. 2, są wykazane wolne środki w kwocie 3.845 zł, chciałbym się dowiedzieć w jaki sposób te środki zostały zaoszczędzone.”

Skarbnik Gminy Anna Kich: „Szanowni państwo, jeśli planuje się dodatkowe wynagrodzenie roczne wychodzi to całość wynagrodzenia razy 8,5%, bo tyle płacimy dodatkowego wynagrodzenia rocznego. I to się planuje w roku poprzednim, czyli w 2012 na rok 2013. Po przeliczeniu już dokładnym w 2013 r. wychodzą albo nadwyżka albo niedobór, w zależności ile jest zwolnień lekarskich, ile jest odliczeń. Tutaj wolne środki, czyli mniej dopłaciliśmy dodatkowego wynagrodzenia rocznego w roku 2013 za rok 2012 w Szkole Podstawowej w Bażynach.”

Nie było więcej pytań dotyczących projektu uchwały. Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały.
Uchwała Nr XXXI/243/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Orneta na 2013 r., podjęta została 14 głosami za i 1 głosem wstrzymującym się, głosów przeciwnych nie było.
Uchwała Nr XXXI/243/13 Rady Miejskiej w Ornecie z dnia 24 kwietnia 2013 r. stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Ad. 7

Adam Kaczmarek Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Ornecie odczytał protokół kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną dotyczącej funkcjonowania i sytuacji finansowej oraz celowości wydatków Ochotniczej Straży Pożarnej w Ornecie za 2012 rok.

Protokół kontroli stanowi załącznik nr 12 do protokołu sesji.
Przewodniczący KR Adam Kaczmarek powiedział: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, panie burmistrzu, drodzy goście, drodzy państwo. Może moje pytanie nie dotyczy bezpośrednio protokołu pokontrolnego, ale na komisji wspólnej pan przewodniczący informował nas o diagnozie, która była robiona w OSP w naszej gminie i mam pytanie w związku z tym do pana burmistrza, chociaż bardziej do pana komendanta, który mam nadzieję jest, jak wygląda sprawa Henrykowa, które otrzymało negatywną opinię czy też negatywną ocenę według stanu przygotowania do działań. Była to bardzo niepokojąca, mnie przynajmniej osobiście, informacja. Co się wydarzyło, dlaczego tak się stało ? Dziękuję."

Zbigniew Goździewski Komendant Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Ornecie: „Witam państwa, dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Rado, panie burmistrzu, panie starosto, szanowni państwo. Na temat inspekcji gotowości bojowej powiem tak – inspekcję gotowości bojowej przeprowadza Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lidzbarku Warmińskim. To jest wizyta niezapowiedziana, bo kontrole to są wizyty zapowiedziane wcześniej pisemnie, natomiast w przypadku Henrykowa było taka sytuacja, że w tym akurat czasie nie było kierowcy do pojazdu. Komisja Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej zrobiła alarm bojowy nie tylko w Henrykowie, ale w Mingajnach i w Ornecie, jeszcze czeka kontrolę Bażyny. I powiem tak – no i tak się stało, że kierowca, nie jest tak jak w Ornecie, że są kierowcy na etatach, jest zatrudniony kierowca na umowę zlecenie, i w tym przypadku podejrzewam, że był w innej pracy. Bo niektórzy kierowcy, którzy są w Bażynach, na 1/3 etatu w Mingajnach, też mają swoją pracę, którą wykonują poza tym jako dodatkową funkcję kierowcy tutaj, zatrudnieni przez pana burmistrza. Tutaj wymagamy też od strażaków ochotników, żeby byli na stałe, chociaż nie ukrywam, że jest to problem nie tylko akurat Henrykowa, ale Mingajn i Bażyn, bo do takiej sytuacji też może w przyszłości dojść. Tak że chcemy tego uniknąć. Jeżeli są jakieś pytania, to nie wiem, tutaj pan burmistrz czy pan radny Gruba, to bardzo proszę."

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, drodzy państwo, panie komendancie. Nie wiem czy dobrze usłyszałem, w protokole pokontrolnym w OSP Orneta, że w Mingajnach jest dwóch kierowców na 1/2 etatu, tak ?"

Zbigniew Goździewski Komendant Gminny ZOSP RP: „Nie, nie. Dwóch kierowców na pełnym etacie jest w Ornecie i pół etatu też w Ornecie, czyli dwa i pół etatu jest w Ornecie."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Pytań nie mam żadnych, ale panie komendancie, powiedzmy sobie szczerze, że w tym roku pięć razy jednostka nie wyjechała, natomiast w zeszłym roku trzy razy. L tutaj zgodzę się z panem także, że wiadomo, że gros etatów jest w Ornecie, i tutaj skupiamy swoją uwagę na tym. Ale nie zmienia to faktu, że w Mingajnach do tej pory, prześledziliśmy to, takich sytuacji nie było. Pan mówi o przyszłości, że mogą być, ale w Mingajnach, OSP Mingajny, którego samochód gaśniczy także z prawdziwego zdarzenia,

nigdy do takich sytuacji nie dochodziło. W 2012 r. to było trzy razy – proszę mnie poprawić, jeżeli mówię nieprawdę – OSP Henrykowo, OSP Mingajny zero razy. W 2013 pięć razy OSP Henrykowo, a w 2013 w Mingajnach zero razy nie wyjechali, wszyscy są sprawni jak żołnierze, zawsze będę o tym pamiętał. Mówi się o tym, że jest brak organizacji pracy w urzędzie, panie Leszku, a tak naprawdę patrzmy na swoje podwórko. I teraz już rozumiem dlaczego mógł pan zrezygnować z funkcji prezesa OSP Henrykowo. Dziękuje bardzo."

Zbigniew Goździewski Komendant Gminny ZOSP RP: „Jeżeli są jeszcze jakieś pytania od państwa radnych, to bardzo proszę. A temat jest naprawdę nurtujący i problemowy. Akurat tak się stało w przypadku Henrykowa, ale nie ukrywam, że prowadzimy rozmowy jak rozwiązać temat w przyszłości, bo może dojść do sytuacji w innych jednostkach. Tak że naprawdę tutaj jest pewien problem. Jeżeli nie ma pytań, to dziękuję."

Radny Leonard Gruba: „Panie burmistrzu, ja nie wiem do czego pan zmierza. Do mnie – dlaczego do mnie ? Ja tam już nie jestem, nie funkcjonuję, złożyłem rezygnację. Nie wiem dlaczego pan tutaj do mnie się zwraca w tym temacie."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Nie będziemy teraz prowadzić polemiki, bo ona jest niepotrzebna. Dziękuję bardzo, panie komendancie. Przechodzimy do następnego punktu porządku obrad – Sprawozdanie Burmistrza z pracy w okresie między sesjami. Proszę, panie burmistrzu."

Ad. 8

Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel przedstawił sprawozdanie z pracy w okresie między sesjami Rady Miejskiej, w tym uczestnictwo Z-cy Burmistrza Ornety.
Sprawozdanie stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Radny Adam Kaczmarek: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni państwo. Panie burmistrzu, chciałbym nawiązać do spotkania z pełnomocnikiem właściciela działki 12 kwietnia. Czy są jakieś problemy z tego tytułu, nie ma chęci współpracy i coś stoi pod znakiem zapytania ? Jak to wygląda, gdyby pan przybliżył ?"

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Jeżeli chodzi o współpracę, to ona jest. Co prawda właściciel tej działki jest za granicą, ale pełnomocnikiem właściciela jest mecenas reprezentujący właściciela i jesteśmy po rozmowach. Mam nadzieję, że do końca czerwca przedstawimy Wysokiej Radzie propozycje w związku z tym."

Nie było więcej pytań dotyczących sprawozdania z pracy Burmistrza w okresie między sesjami.

Ad. 9 i 11

Radny Krzysztof Banucha: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Mam pytanie – czy jest możliwa sprzedaż działki, powiedzmy na terenie miasta, której jest dzierżawca i działka jest sprzedawana interesownie. Czy jest to możliwe z punktu prawnego i czy taka sprzedaż miała miejsce ? Chodzi mi o działkę na ul. Ale Wojska Polskiego w okolicy CPN-u."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Przyznam szczerze, że to kojarzę, ale nie do końca i bym prosił panią Danutę Osińską kierownika referatu rolnictwa i zagospodarowania przestrzennego, żeby coś powiedziała więcej na ten temat. Jeżeli pan będzie chciał na piśmie, to udzielimy na piśmie odpowiedzi."

Danuta Osińska kierownik referatu rolnictwa, zagospodarowania przestrzennego i gospodarki nieruchomościami Urzędu Miejskiego: „Szanowni państwo, podstawową zasadą sprzedaży nieruchomości jest to, że musi to być nieruchomość wolna od wszelkich zobowiązań wobec osób innych, w tym również od dzierżawy. Myślę, że mówi pan o działce przy Alei Wojska Polskiego, którą zakupił pan Orodziński, a dzierżawcą części tego terenu byli państwo Lachowicz."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Kiedy to było, pani Danusiu, jeszcze."

Danuta Osińska kierownik RRiZP: „To było w 2010 r. Sytuacja jest tego rodzaju, że państwo Lachowicz wydzierżawiali, zgodnie z dokumentacją, którą dysponujemy, wydzierżawiali część działki o numerze 94/10. W czasie trwania dzierżawy działka została podzielona i część tego terenu, którego dzierżawcą byli państwo Lachowicz, została sprzedana. Tak dokumenty mówią."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Ja bym chciał, żeby, pani Danusiu, odpowiedziała pani na pytanie czy to było za naszej kadencji czy to było za kadencji poprzedniej."

Danuta Osińska kierownik RRiZP: „To było w poprzedniej kadencji."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Dziękuję bardzo."

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Panie burmistrzu, ja mam pytanie w sprawie tej nieszczęsnej spalarni odpadów niebezpiecznych, komunalnych. Dlaczego na przykład do rej pory nie powiadomił pan radnych ani na sesjach żadnych miasta, na spotkaniach, w biuletynie urzędu, o takiej ważnej sprawie nie mówiło się i nic się nie pytało ? Pytanie drugie: dlaczego, czy wydał pan zezwolenie na budowę spalarni ? Jeżeli tak, to dlaczego nie odbyły się konsultacje społeczne ze spółką zamierzającą

budowę spalarni, gdzie mieszkańcy mogliby zadawać pytania i reprezentować swoje stanowisko wobec tej inwestycji ? To te dwa pytania. Chciałbym mieć odpowiedzi na te pytania."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Żadnej zgody na budowę spalarni nie wydajemy, nie wydaliśmy. Te kompetencje są poza kompetencjami burmistrza. Natomiast jeżeli chodzi o to pierwsze pytanie, to chcę panu powiedzieć, że ma pan, moim zdaniem, krótką pamięć. I postaramy się to za chwileczkę udowodnić, bo się do tego przygotowaliśmy. I chciałbym, żeby pan bardzo dobrze słuchał, zanim potem coś napisze na forum i wprowadzi ludzi w błąd. Bardzo chciałbym, żeby pan był uważnym słuchaczem tego co chciałbym panu odczytać, bo to pytanie było zadane oczywiście podczas ostatniej sesji. Jestem przygotowany na odpowiedź i chciałbym tej odpowiedzi udzielić. W związku z tym za chwileczkę to uczynię. Potem kolega zastępca także przedstawi prezentację krótką. Ja także przedstawię odpowiedź panu Ołtuszewskiemu przypominającym i odświeżającym jego pamięć. Odpowiadając na złożoną przez pana w dniu 12 kwietnia interpelację informuję, że prawdą jest prowadzenie akcji zbierania przez mieszkańców naszej gminy podpisów pod protestem przeciwko budowie na obszarze części byłego lotniska wojskowego spalarni odpadów czy, jak to nazywa inwestor, instalacji do ekologicznej mineralizacji odpadów. Wniosek, a właściwie wnioski w sprawie określenia środowiskowych warunków realizacji przedsięwzięcia były składane od sierpnia 2010 r., wtedy, kiedy był pan też radnym. Zadam od razu pytanie: czy pan wtedy wiedział o tym ? Może mi pan od razu odpowiedzieć ? Wiedział pan o tym. A mieszkańcy… "

Radny Leonard Gruba: „Wiedziałem o tym, tylko nie w takim kontekście jak pan to przedstawia."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „…przez spółki warszawskie Mineralizacja, Mineral Balena. Organem właściwym do określenia warunków jest burmistrz po zasięgnięciu opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego i Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Dlatego dnia 9 stycznia 2012 r. wydaliśmy postanowienie o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz o konieczności sporządzenia w pełnym zakresie raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. W ramach prowadzonego przez 14 miesięcy postępowania współdziałaliśmy z wyżej wymienionymi organami. To one określiły swoje warunki dla przedsięwzięcia wydając opinię sanitarną – pisma znak, z 14 listopada 2012 Państwowy Inspektor Sanitarny w Lidzbarku Warmińskim i postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie. W interpelacji użył pan słów – cytuję: <Burmistrz podobno posiada już uzgodnienie>. To nie burmistrz posiada uzgodnienie, ale przedsięwzięcie uzyskało wymagane prawem uzgodnienia i opinie. Takie stwierdzenia można zrozumieć jako sugestię poza administracyjnego działania organu gminy. Organy prowadzące postępowanie nie dogadują się między sobą, każdy z nich prowadzi własne postępowanie administracyjne i ocenę zgromadzonej w postępowaniu dokumentacji w celu wydania opinii, podkreślam – opinii, o przedsięwzięciu czy

postanowienia o uzgodnieniu i ustalenia warunków środowiskowych. Właśnie te dokumenty, oprócz samego raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko oraz wniosków stron postępowania ocenia i bierze pod uwagę burmistrz prowadząc postępowanie. Odnosząc się do innych podnoszonych w interpelacji kwestii, wyjaśniam: istnienie zadłużeń podatkowych wnioskodawcy w stosunku do budżetu naszej gminy jest faktem. W postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko nie ocenia się kondycji finansowej wnioskodawców. Tym samym nie można tego kryterium brać pod uwagę. Windykacja zadłużenia odbywa się w odmiennej procedurze. Sugeruje pan niedopełnienie obowiązku z powodu nieprzeprowadzenia konsultacji społecznych dla przedsięwzięcia. Proszę więc o wskazanie przepisu prawa, który został niedopełniony – przepis prawa konkretny, a nie stanowiska osób, które może pan posiadać. A w przypadku niedopełnienia, o skierowanie sprawy do właściwych instytucji i organów. Ma pan do tego prawo. Namawiam pana do tego. Przecież mamy takie doświadczenie, już wielokrotnie się tłumaczyłem z wielu spraw; niepotrzebnie zupełnie, bo one były wyssane z palca. W postępowaniu prowadzonym w oparciu o ustawę z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowiska, burmistrz ma zapewnić możliwość udziału społeczeństwa. I taką możliwość, zgodnie z procedurą opisaną w tej ustawie, zapewnił. Są trzy przypadki, o których powiem potem. Nie wiem co pan sugeruje wymieniając nazwisko pana Janulewicza w swojej interpelacji. Nie zajmę więc w tej kwestii żadnego stanowiska. O bliższe informacje proszę w sprawie roli pana Janulewicza zwrócić się bezpośrednio do niego, nie jest on naszym pracownikiem. Pozyskanie wiadomości u źródła to najlepsza metoda pozyskiwania rzetelnej informacji. W celu samooceny szerzonych przez pana teorii w temacie powstania na lotnisku składowiska odpadów, powstania niebezpiecznych wyziewów, skażeń czy też różnych chorób ludzi i zwierząt, odsyłam do analizy raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Wszystkie te dokumenty są upublicznione na stronie Orneta.pl. Jest to bardzo obszerny materiał, zachęcam jednak do zapoznania się z jego treścią, bo może rozwiać wiele wątpliwości spowodowanych nieznajomością przedsięwzięcia. Łatwiej też będzie wtedy merytorycznie dyskutować o tym przedsięwzięciu. Informacje o przedmiotowym przedsięwzięciu od początku postępowania były podawane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowy na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego i w biuletynie informacji publicznej. Obwieszczenie o nałożeniu obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, konieczności wykonania w pełnym zakresie raportu oddziaływania na środowisko umieszczono w styczniu 2012 r., obwieszczenia o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie danych raportu oddziaływania na środowisko i uzgodnień przedsięwzięcia dotyczących ochrony środowiska, obwieszczenie w sprawie podania do publicznej wiadomości informacji o wydanej decyzji i o możliwości zapoznania się z jej treścią, w tym z postanowieniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz opinią Państwowego Inspektora Sanitarnego. Pragnę również nadmienić, że o przedsięwzięciu zostali poinformowani wszyscy radni ponad rok temu, w tym i pan, otrzymując dnia – prosiłbym, jeśli mamy to na slajdzie, byłbym bardzo wdzięczny, żeby to

pokazać, zeskanowany dokument, który otrzymaliśmy – z propozycją spłaty zadłużenia spółki w stosunku do gminy i informacją o planowanej na 2012 rok na terenie gminy Orneta inwestycji pt. Budowa instalacji do ekologicznej mineralizacji odpadów komunalnych, przemysłowych, osadów ściekowych, odpadów niebezpiecznych i innych o charakterze organicznym. W dniu 13 lutego 2012 r. odbyło się też spotkanie wszystkich radnych z przedstawicielem spółki Mineral, na którym omawiano tematy, i tu się zgodzę, spłaty zadłużenia. Natomiast firma, nie wiem co pan robił na tym spotkaniu, ale tylko dopowiem, że firma mówiła o procedurze, którą rozpoczęła w związku z inwestycją. Proszę zerknąć na pismo – moja adnotacja, dekretacja: Radni Rady Miejskiej do wiadomości, dekretacja pana przewodniczącego jest na górze: Kserokopia pisma, radni otrzymali w dniu 13.02.2012 r. Gdzie to jest, panie radny, u pana ? I mówiliśmy o tym na tym spotkaniu. Oczywiście w tym piśmie jest mowa tylko o spłacie zadłużenia. Ale na tym spotkaniu była mowa także o tej inwestycji, którą planują zrobić inwestorzy prywatni."

Radny Leonard Gruba: „Panie burmistrzu, udzieli pan na te pytania odpowiedzi, a nie jakieś komentarze, bo ja też…"

Burmistrz Ireneusz Popiel: :Kończąc informację, że burmistrz nie wydał – informuję, że burmistrz nie wydał żadnego pozwolenia na budowę. Burmistrz nie posiada żadnych prawnych kompetencji w przedmiocie wydania pozwolenia na budowę. Organem właściwym do wydania pozwolenia przy tego typu przedsięwzięciach jest starosta lub marszałek województwa. Burmistrz ustalił jedynie warunki środowiskowe dla przedsięwzięcia. W postępowaniu w sprawie Ocena oddziaływania na środowisko, burmistrz zapewnił warunki do udziału społeczeństwa w postępowaniu, czym wypełnił wymogi ustawodawcze. Pragnę też podkreślić, że szanuję wolę mieszkańców, i to chcę także podkreślić, szanuję wolę mieszkańców i jestem z tą wolą cały czas blisko. I mogę także to podkreślić, odpowiadając panu na także to pytanie pierwsze, że, za chwileczkę tu też powiem przy panu Ołtuszewskim, że także wykonałem telefony w momencie otrzymania tego dokumentu z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska do najbliżej położonych, do najbliżej zainteresowanych, czyli sołtysa Krzykał i do pana Zenona Czerniawskiego. Ja bym bardzo prosił panie sołtysie, gdyby pan zechciał to potwierdzić publicznie, że taki telefon do pana wykonałem w momencie otrzymania informacji o tej inwestycji, żebyście coś robili w tym temacie. Dzisiaj robi się politykę z tego tematu, panie Ołtuszewski, niepotrzebnie zupełnie. Te siły powinniśmy wszyscy skupić na tym, żeby wspierać się a nie mówić dzisiaj o tym, że pan jest przeciw a ja jestem za. Bardzo proszę, panie Franciszku. Za chwileczkę panu radnemu przekażę tę interpelację."

Franciszek Kamiński sołtys sołectwa Krzykały: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu. Burmistrz powiedział po spotkaniu, podjęliśmy decyzję z kolegą, że zrobimy pismo oprotestujące tę budowę. I tutaj jest społeczna lista, nikt politycznie za tym nie stoi, my to społecznie żeśmy zrobili. I dlatego dziękuję wszystkim ludziom, którzy się podpisali na tej

liście. W tej chwili zebraliśmy około 700 głosów. I była to lista, którą popiera pan burmistrz, bo rozmawiałem na ten temat w jaki sposób możemy pomóc dla burmistrza, żeby wstrzymać budowę tej spalarni. Poprosiłem w jaki sposób by to mógł zablokować. I doszliśmy do wniosku, że taką listę społeczną stworzyliśmy i dlatego zebraliśmy te podpisy. Dla wszystkich dziękuję, ci co podpisali. Chciałbym dzisiaj przekazać tę listę do odpowiednich organów, żeby jako organ władzy w Ornecie przekazał tę listę. Dziękuję."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Chciałbym także odnieść się do jednej kwestii. Nie będę przynudzał, bo wiadomo, że dyskusja na forach internetowych jest bardzo szeroka, całe szczęście, że to tylko 23abi, które za tym stoją i zmieniają tylko nazwy nicków obrażając moją osobę, już się muszę z tym pogodzić, damy radę, jesteśmy silni. Niedawno, panie Ołtuszewski, zgodnie z moją sugestią, na też forum, bo zamierzałem się podpisywać pod każdym swoim postem jako Ireneusz Popiel Burmistrz Ornety, to robiłem, ale jak zobaczyłem, że ta dyskusja tych paru nicków, czyli paru pseudonimów tych samych osób zmierza do nikąd i obraża tylko moją osobę, postanowiłem zaprosić pana na sesję, że udzielę informacji na te pytania, których pan udzielił, zapytał na tym forum. Dlatego też odpowiadam. Niedawno dokonał pan na forum internetowym wpisu, w którym zadał mi pan publicznie siedem pytań. Zasygnalizowałem wówczas panu również na forum, że odpowiedzi udzielę na najbliższej sesji, co więc czynię. Pyta się pan dlaczego sprawa budowy spalarni na terenie byłego lotniska przez dwa lata była ukrywana przed mieszkańcami naszej społeczności, przed radnymi, dlaczego nie było spotkań, nie było publikacji. Otóż, wybitnie się pan w tych pytaniach myli, i to myli się pan wielokrotnie. Po pierwsze – za mojej kadencji wniosek przez warszawską spółkę został złożony 29 listopada 2011; jak by nie liczyć, jest to półtora roku licząc do dnia dzisiejszego. Po drugie – sprawa spalarni nie była w żadnym momencie prowadzonego przez urząd postępowania ukrywana. Pierwsze obwieszczenie burmistrza o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko upublicznione w biuletynie informacji publicznej 10 stycznia 2012 r. się ukazało. Wszystkie zainteresowane osoby mogły zapoznać się z dokumentami sprawy w terminie 14 dni od podania do publicznej wiadomości. Miesiąc później, 10 lutego kieruję do wiadomości Rady Miejskiej wniosek warszawskiej spółki o wyrażenie zgody, o którym przed chwilą szerzej powiedziałem. Pismo – wniosek spółki zostało przez przewodniczącego Rady przekazane wszystkim 15. radnym. Wszyscy też radni uczestniczyli w dniu 13 lutego w spotkaniu z przedstawicielem wnioskodawcy, którego celem było omówienie i rozpatrzenie także wniosku spółki i była mowa także o tej inwestycji. Kolejne obwieszczenia w sprawie przedsięwzięcia były ogłoszone już w tym roku. Blisko rok trwało opracowywanie raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko i na ten czas postępowanie zostało przez urząd zawieszone. Po wznowieniu postępowania w miesiącu lutym bieżącego roku zamieszczono jak poprzednio na tablicach ogłoszeń i w biuletynie informacji publicznej, obwieszczenie o opracowanym raporcie oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Mieszkańcy zostali pouczeni i mieli możliwość zapoznania się z raportem oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko w terminie 21 dni i składanie wniosków i uwag. Osobiście też telefonicznie

poinformowałem o tym fakcie mieszkańców z rejonu inwestycji – pana Franciszka Kamińskiego i pana Zenona Czerniawskiego; o tym też była mowa. Kolejne obwieszczenie pojawiło się w marcu 2013 r. wskutek braku na poprzednich etapach postępowania i jakichkolwiek uwag mieszkańców, instytucji i stron tego postępowania i byłą informacją o ustaleniu warunków środowiskowych dla realizacji tego przedsięwzięcia. W tym momencie mogą pana również zapytać czy takie postępowanie ma znamiona ukrywania czegokolwiek przed mieszkańcami i radnymi, czyż radni nie reprezentują także mieszkańców i z nimi się nie komunikują. Pisząc na początku, że myli się pan, czyli do mnie, wielokrotnie – oczywiście ja mam na myśli w stosunku do pana fakty, które miały miejsce za pana kadencji i chcę je przytoczyć. Otóż, wnioski przez warszawską spółkę w sprawie instalacji na lotnisku i postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte za pana kadencji. Pierwszy wniosek spółka złożyła w sierpniu, bo kontynuacja władzy jest, panie Andrzeju, w sierpniu 2010 r., drugi w październiku 2010 r. Mogłem zwrotnie zapytać w jaki sposób pan powiadomił mieszkańców, radnych o planowanym przez spółkę przedsięwzięciu na lotnisku. Nie mówmy o zakończeniu, o rozpoczęciu mówmy i o poinformowaniu mieszkańców. My jesteśmy w tym momencie w tej chwili. Są na tej sali radni poprzedniej kadencji, więc mogą to zweryfikować. Są mieszkańcy, oni również mogą to zweryfikować. Czy o tym wiedzieli ? Pytam państwa – czy mieliście państwo jakąkolwiek wiedzę, czy pan burmistrz Ołtuszewski tą wiedzą się z wami podzielił ? To pan, panie Ołtuszewski, od momentu złożenia pierwszego wniosku, więc blisko od trzech lat, miał wiedzę na ten temat i się nią nie podzielił. Jest pan, stawiając mi zarzut ukrywania sprawy, bardzo nieszczery w stosunku do naszych mieszkańców, a w stosunku do mojej osoby bardzo niesprawiedliwy. Powiem więcej - lekceważy pan nas wszystkich. Pański tupet, niestety, nie zna granic. Pan wiedzę o przedsięwzięciu na lotnisku posiadał jeszcze wcześniej. Posiadał ją już pan od trzech lat, dokładnie od co najmniej 26 marca 2010 r. – w tej chwili proszę spojrzeć na skan dokumentu. Jest to dokument – list intencyjny podpisany przez Burmistrza Ornety 26 marca 2010 r. – cytuję: „Urząd Miejski w Ornecie jest zainteresowany nawiązaniem współpracy w zakresie mineralizacji odpadów komunalnych w waszym zakładzie, który ma powstać na terenie Ornety.” O co chodzi ? – pytam, panie Ołtuszewski. To pan wystosował do warszawskiej spółki, do tej właśnie, która złożyła później wniosek w sierpniu, urzędowe pismo. Ja takiego pisma nie wysłałem i nie wyślę. Pismo oznaczone i zarejestrowane w teczce sprawy burmistrza 2009-10 pod sygnaturą: liczba dziennika BO 0717/13/10, oczywiście datowane, było powiedziane. Pismo o treści nie dwuznacznej. Pana pismo o zainteresowaniu współpracą w realizacji przedsięwzięcia – przedsięwzięcia nazwanego już wówczas jako instalacja do mineralizacji odpadów, z podaną lokalizacją na terenie Ornety. To pan to pismo opieczętował i podpisał. Pewnych rzeczy trzeba umieć rozróżniać. Instalacji do mineralizacji odpadów nie można mylić, w żaden sposób mylić z wytwórnią wód mineralnych. Tak, panie Ołtuszewski, to pan zaprosił do Ornety to przedsięwzięcie. Zaprosił je w marcu 2010 r. Bardzo nie na miejscu jest teraz ukrywanie swojego w tym udziału, swojego zaangażowania czy też zapominanie o ważnych faktach. Kreowanie się w tym momencie przez pana na zadeklarowanego obrońcę środowiska, to wielka nieuczciwość. Pyta się pan również o podjęte przeze mnie działania

prawne w sprawie ściągnięcia zadłużenia od firm warszawskich. Otóż, na wszystkie zaległości spółek są wystawione tytuły wykonawcze. Są one w posiadaniu urzędów skarbowych w Warszawie. Ale to urzędy skarbowe nie mogą skutecznie realizować windykacji z wystawionych tytułów z uwagi na ciągłe zmiany adresu lub nazwy tych spółek. Od marca 2003 r. nie została z tytułu zaległości w podatku od nieruchomości ściągnięta żadna złotówka do budżetu gminy. Bijemy się wszyscy, we trzech, tutaj w piersi. Ale wiemy jak firmy działały, jak firmy próbują i robią wszystko, żeby nie płacić tego podatku, a wiemy, że jest znacząca wartość. Skuteczność ściągalności zaległości od tych spółek na przestrzeni ostatnich dwóch i pół kadencji władzy lokalnej jest więc jednakowa, nasza także, zerowa. W tym zerowa w całych czterech latach pana kadencji. Oczywiście żadna to chluba dla wszystkich burmistrzów, nas z trzech kadencji. Posuwa się pan w swoich pytaniach do niedozwolonych porównań, a wręcz insynuacji. Nieprawdą jest, że firma warszawska wystąpiła do burmistrza z wnioskiem o budowę spalarni. Wniosek dotyczył określenia środowiskowych warunków realizacji przedsięwzięcia i w takim zakresie postępowanie zostało przez urząd wszczęte i przeprowadzone. Mówi pan o korzystnym dla wnioskodawcy postanowieniu w kontekście zwalania, jak pan to określa, przez moją osobę na organy wyższego rzędu prawa wydania pozwolenia na budowę. Otóż, prawo wydania pozwolenia na budowę przysługuje wyłącznie organom wyższego rzędu. Tak stanowi prawo. Ja niczego na organy wyższego rzędu nie zwalam. Każdy z organów prowadzi osobne postępowanie, analizy i wydaje decyzje w wyniku przeprowadzenia ściśle określonych procedur. Jeżeli w przeprowadzonym przez nas postępowaniu administracyjnym i w ustalonych warunkach środowiskowych stwierdza ktoś nieprawidłowości, winien wystąpić do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie - i gwarantuję, że ta petycja zostanie wysłana także do Warszawy – który posiada kompetencje skierowania zwrotnego wniosku o stwierdzenie nieważności takiej decyzji. Takie jest prawo. To zrobimy, mam nadzieję, że jeszcze jutro. W kwestii konsultacji społecznych pyta pan dlaczego jej nie przeprowadzono, dlaczego nie doszło do spotkania ze spółką, dlaczego nie doszło do pytań mieszkańców. Można na to odpowiedzieć pytaniem – dlaczego na etapie prowadzenia całego postępowania nikt z zainteresowanych nie zapoznał się z dokumentami w sprawie, pomimo informowania o tym mieszkańców i stron. Stronami byli właściciele gruntów przyległych i wszyscy, gwarantuję państwu – pani Danko, proszę mnie poprawić – byli poinformowani, także o toczącym się postępowaniu, na piśmie. Stronami byli właściciele gruntów przyległych do planowanej lokalizacji inwestycji, instytucje zewnętrzne, nasze orneckie Nadleśnictwo. Wspominałem już wcześniej również o osobistym powiadamianiu mieszkańców z terenu lotniska o opracowanym raporcie oddziaływania na środowisko i możliwością, koniecznością wnoszenia skarg i uwag. Nie było żadnych wniosków. Tylko jedna osoba zapoznała się z raportem. Konsultacje społeczne w rozumieniu prawa nie są dla tego postępowania obowiązkowe. Zgodnie z prawem musimy zapewnić społeczeństwu udział, możliwość zgłaszania uwag, wniosków. I takie warunki zostały zapewnione. I na koniec najważniejsze, jak pan to określa, pytanie do mnie co zrobiłem, by nie dopuścić do powstania spalarni. To odpowiem panu krótko, że przede wszystkim nie napisałem listu zapraszającego spalarnię do Ornety, a pan to zrobił. Nawiążę tylko do jednej

rzeczy, do tego, że pan mówi o tym, że siedemnaście warunków, które pan określił w swojej procedurze, narzucił pan firmie, która musiała je spełnić. Drogi panie, ja przepraszam, powiem to wprost, bo naprawdę, ja szanuję wszystkich, ale tutaj się scyzoryk sam otwiera. My daliśmy jeden, bo pan to tak napisał, ale spełnienie art. 66 o udostępnienie informacji o środowisku i jego ochronie. Art. 66 ma ponad dwadzieścia warunków. Zmieniły się przepisy, pan cwanie to zrobił dla mieszkańców, żeby wodę z mózgu im zrobić, że pan siedemnaście warunków narzucił, a my tylko jeden. My jeden, ale wszyscy ci, którzy umieją czytać wiedzą, że art. 66 to jest ten jeden warunek, to jest ponad dwadzieścia warunków, które musi spełnić firma. Proszę nie mieszać ludziom w głowie, bo naprawdę jest mi przykro z tego powodu, że muszę to mówić, bo miałem pana za naprawdę inteligentnego człowieka. To na razie tyle. Jeżeli będą oczywiście pytania – chcę powiedzieć, że ten dokument oczywiście będzie dostępny na stronie internetowej, mam nadzieję, już jutro, żeby wszyscy mieszkańcy wyrobili sobie zdanie kto zaprosił spalarnię do Ornety a kto musiał kontynuować dzieło związane z prowadzeniem poszczególnych etapów przedsięwzięcia. I na koniec tylko powiem, mam nadzieję, że nie będę musiał już zabierać głosu, pan przewodniczący za chwilę pewnie zaprosi na spotkanie, które ustaliliśmy w miesiącu maju, nie będę wyręczał, ale powiem tylko tyle – szanowni mieszkańcy, szanuję waszą wolę i jestem z wami. Dziękuję bardzo."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Ponieważ pan burmistrz już zaczął, to chciałbym powiedzieć, proszę państwa, tak - do biura Rady, do Rady Miejskiej w Ornecie wpłynął wniosek grupy mieszkańców o zorganizowanie, jak to mieszkańcy nazwali, otwartej sesji Rady Miejskiej. Możemy dyskutować <otwartej>, bo każda sesja jest otwarta, dzisiejsza również. Ale rozumiemy, że sprawa budowy tego obiektu budzi wiele kontrowersji i na komisji wspólnej ustaliliśmy, że wstępnie ustalamy taki termin – 16 maja, godzina 16,00 w Miejskim Domu Kultury, bo tutaj, że tak powiem, miejsc jest może trochę mało, może więcej osób będzie zainteresowanych, mówię wstępnie – 16 maja, bo chcielibyśmy na to spotkanie zaprosić ludzi, którzy wydawali te pozwolenia, ewentualnie fachowców, którym można bezstronnie zadać pytanie, żebyście państwo usłyszeli jaka jest sytuacja i kto jakie decyzje i kiedy podejmuje i w którym momencie. Dlatego już dzisiaj państwa serdecznie zapraszam, oczywiście chcę powiedzieć, że może ulec zmianie data – nie 16, może być to 15 albo 17, bo chcielibyśmy, żeby te osoby, które zaprosimy – wszystkim ten termin pasował. Chcę tylko państwu powiedzieć, że nie będziemy zgadzać się na godzinę wcześniejszą, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że godzina wcześniejsza to nie odpowiada państwu. Państwo pracujecie i do 15-tej większość z państwa nie przyjdzie. A zależy nam na tym, żeby na tym spotkaniu jak najwięcej ludzi mogło zadać pytanie i usłyszeć rzetelną informację, jeżeli oczywiście taka będzie. To tyle, jeżeli chodzi… Oczywiście termin tego spotkania będzie ustalony po długiej przerwie majowej, zaprosimy gości i jednocześnie informacja o tym kiedy się to odbędzie będzie na stronie internetowej, będzie na tablicach ogłoszeń, państwo się na

pewno o tym dowiecie. To tyle. Czy ktoś z państwa radnych jeszcze ma pytania albo interpelacje ? Pan radny Gruba, proszę bardzo."

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. Panie burmistrzu, ja zadałem pytanie dlaczego pan nie powiadomił Radę o takich ruchach jeżeli chodzi o tę spalarnię, teraz. Ja nie mówię co było półtora roku temu, ja wszystko pamiętam, więc nie musi pan mi przypominać. Tak że to tyle. I jeszcze raz… Ja nie dostałem tej odpowiedzi na rękę, nie wiem skąd pan ma tę odpowiedź."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję."

Radny Leonard Gruba: „Jeszcze jedno, chciałem zacząć nowy temat. Właśnie chciałem zacząć temat składania mojej interpelacji i odpowiedzi na nie. Bo interpelacje – nie otrzymałem jeszcze dwóch, nie są odpisywane mi w terminie. I złożyłem interpelację, czyli pismo w sprawie, 20 lutego, w sprawie Kingi Wasilewskiej i na koniec dopisałem, żeby skierować tę sprawę do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej. Jak mam to rozumieć, panie przewodniczący ? Zostało to zamiecione pod dywanik ? Bo to jak można inaczej rozumieć ?"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję, że pan tu tak bardzo się martwi o te wszystkie rzeczy, że my tak to wszystko ukrywamy. Jest kamera, wszystko widzi, nic się, proszę pana, nie ukrywa. Po pierwsze – chcę panu powiedzieć jeszcze raz, że interpelacje a pytania, to jest różnica. I czas już w końcu wiedzieć co jest pytaniem a co jest interpelacją. …Pozwoli pan, że ja skończę, dobrze ? Jeżeli pan składa interpelację, to na tę interpelację jest odczytywana odpowiedź na sesji następnej. Tak ? Ponieważ zgodnie z przepisami w ciągu 30 dni ma pan dostać odpowiedź, maksymalnie 30 dni, na interpelację. Natomiast jeżeli pan ma pytania i pan kieruje te pytania do pana burmistrza, to pan burmistrz panu odpisuje na te pytania i one nie są już czytane na sesji, ponieważ tak stanowi statut tej gminy. Więc proszę nie mówić, że coś jest tu ukrywane. Jeżeli pan zadaje… Ale jeszcze jedna uwaga – to, że pan użyje słowa interpelacja, nie oznacza, że to jest interpelacja, drogi panie, więc…"

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, ja pismo, które złożyłem 20 lutego, o to mi chodzi, niech pan tu nie przekomarza mnie, za słówka mnie nie łapie. To było pismo, nie interpelacja, w sprawie pani Kingi Wasilewskiej, w którym na końcu napisałem dobitnie, żeby skierować to pismo do Komisji Rewizyjnej. O to mi chodzi."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Ależ drogi panie, to, żeby skierować do Komisji Rewizyjnej, jest pan prawnym członkiem Komisji Rewizyjnej, Komisja Rewizyjna sama zawsze może wystąpić o rozszerzenie swego porządku obrad do planu pracy. Jeżeli komisja złoży taki wniosek, Rada przyjmie, nie ma problemu, będzie Komisja Rewizyjna to kontrolować ile będzie chciała, proszę pana. Czy ktoś z państwa radnych ma jeszcze pytania albo interpelacje ? Proszę, pan burmistrz."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Odpowiem panu na pismo, nie będę komentował tego pisma dotyczącego pani Wasilewskiej, bo jeżeli to było na piśmie złożone u nas w sekretariacie, to proszę dać mi to pismo z pieczątką, że zostało złożone, z dekretacją. Jeżeli ma pan taką kserokopię, a wiem, że zawsze pan ją uzyskuje, ja proszę o przedstawienie tego pisma, tak ? Bardzo proszę. Staramy się odpowiadać panu na każde pytanie. Pan sugeruje, że są to interpelacje, my mamy czasami odmienne poglądy na ten temat. Jednym z nich jest właśnie ten pogląd, który chcę w tej chwili panu przytoczyć. Pismo, które pan złożył w formie interpelacji, także według pana, my sprawdziliśmy pod kątem prawnym i oczywiście nie ma to znamion interpelacji. Ale dzisiaj to pismo także panu chcę przekazać i odczytać na sesji – Z dnia 21 marca przedłożonego w Urzędzie Miejskim w Ornecie w dniu 27 marca 2013 r. W odniesieniu do pisma Leonarda Gruba, należy na wstępie wskazać, iż przedmiotowe pismo nie wydaje się interpelacją w rozumieniu statutu gminy Orneta. Zauważyć należy bowiem, iż zgodnie z § 34 ust. 2 statutu Gminy Orneta, interpelacja dotyczy spraw o istotnym znaczeniu dla gminy i mieszkańców. W niniejszych okolicznościach nie wydaje się natomiast, aby pojedyncza sprawa pracownicza, która w dodatku nie została jeszcze rozstrzygnięta, ani nawet rozpoznana przez sąd pracy, stanowiła sprawę o istotnym znaczeniu dla gminy czy też jej mieszkańców. Niemniej jednak dbałość o dobro wzajemnych relacji z radnym panem Leonardem Grubą, poniżej przedstawiam odpowiedź na pytania zamieszczone w piśmie datowanym na dzień 21 marca 2013 r. (...)”

Burmistrz odczytał odpowiedź udzieloną radnemu Leonardowi Gruba na pytania przedstawione przez radnego na XXX sesji Rady Miejskiej w dniu 27.03.2013. i następnie przekazane na piśmie z dnia 21.03.2013 r. dotyczące wypowiedzenia umowy o pracę pani Hannie Glińskiej-Szmatowicz.

Kserokopia powyższej odpowiedzi Burmistrza – pismo z dnia 22.04.2013 r., stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Na pytanie radnego Leonarda Gruby czy pani Hanna G.S. była w swojej pracy urzędniczej karana, bo chwalono ją za kompetencje i profesjonalizm, Burmistrz odpowiedział: „Powołując się na poprzednio wskazaną argumentację, wybaczcie państwo, ale nie będę podawał żadnych tutaj argumentów, najpierw chcę to przedstawić sądowi pracy. Nie będę wyprzedzał faktu, żeby nie było pomysłów różnego rodzaju. Kropka. Bo naprawdę jest za wcześnie. Każdy z państwa by tak zrobił na moim miejscu. Obiecuję państwu, że w momencie rozstrzygnięcia postępowania sądowego, na tej sesji, która będzie kolejną sesją po tym postępowaniu, szeroko określimy oczywiście te przesłanki, których się trzymaliśmy. I chcę powiedzieć, że pierwsza rozprawa jest w maju, tak że mam nadzieję, że zakończy się do końca lipca. Myślę, że w miesiącu sierpniu będziemy więcej mogli powiedzieć na ten temat.”

Po odczytaniu odpowiedzi Burmistrz powiedział: „Chcę także panu nadmienić, że jedna sprawa, także złożona przez pracownika w 2011 r. została przez nas wygrana. Mimo tego, że daliśmy podwyżkę dla tego pracownika, pracownik poszedł do sądu pracy z nami i przegrał tę sprawę. Chciałbym przy tej okazji, jeżeli pozwolicie państwo, żeby pan Krzysztof Gulbinowicz także przedstawił informację o panu Frankowskim, bo także był pana zarzut na sesji – jeżeli

mogę o to prosić, panie przewodniczący – dotyczący przegranej sprawy z panem Frankowskim. To jest nieprawda."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Proszę, panie mecenasie."

Krzysztof Gulbinowicz radca prawny: „Proszę państwa, sprawa pana Frankowskiego miała zgoła inny charakter i dotyczyła czegoś innego. Pan Frankowski wystąpił do pracodawcy – do Urzędu Miejskiego, o wypłacenie nagrody jubileuszowej z okazji uzyskania przez niego 40-letniego stażu pracy, przedkładając stosowne dokumenty, z których wynikało, że należałoby mu zaliczyć do okresu zatrudnienia pracę w gospodarstwie rolnym. Te dokumenty w kontekście przepisów, które reguluje ustawa z 20 lipca 1990 r. o zaliczeniu okresu pracy do pracowniczego stażu pracę w gospodarstwie rolnym, te dokumenty nie do końca były przekonujące. I w związku z tym na moją prośbę, poleciłem burmistrzowi, żeby na razie wystawił w formie odmownej. I w tej sprawie też wydałem opinię prawną, w której wykazałem, że wypłata w oparciu o tak przygotowane dokumenty, które dał pan Frankowski, byłaby przedwczesna. Tutaj takim miernikiem jakby legalności działania burmistrza w tej sprawie i ewentualnej wypłaty tej nagrody jubileuszowej według mnie powinien być wyrok sądowy. I sprawa faktycznie została skierowana przez pana Frankowskiego do sądu. Oczywiście w pierwszej instancji sprawę tę pan Frankowski wygrał. Ten sąd uznał, że jednak w oparciu o te dokumenty należy ten okres pracy w gospodarstwie rolnym zaliczyć do pracowniczego stażu pracy. Od tego wyroku była wniesiona apelacja sądowa. Sąd utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, ale przyznał się szczerze, że innego wyjścia i innej decyzji w tej sytuacji, w oparciu o tak wątpliwe dokumenty pan burmistrz po prostu nie mógł podjąć. W związku z tym wydaje się, że jedyną decyzją, decyzją słuszną, którą podjął burmistrz, to było to, że sprawa została skierowana na drogę postępowania sądowego - po to tylko, żeby mieć 100% przekonanie, że te pieniążki panu Frankowskiemu należą się. Tak że tutaj uważam, że burmistrz postąpił jak najbardziej prawidłowo, roztropnie, ponieważ wypłata była wątpliwa i w związku z tym zdecydowałem się na proces sądowy. To oczywiście nie umniejsza tutaj prawa pana Frankowskiego do tej nagrody. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Jeżeli można, panie przewodniczący. Tylko powiem, że spotkaliśmy się z panem Frankowskim właśnie po tej opinii prawnej pana Krzysztofa Gulbinowicza – słucha pan uważnie, bo naprawdę, potem znowu na forum pan napisze głupoty, jeżeli pan pisze w ogóle na forum. To powiem tylko tyle – z panem Frankowskim spotkaliśmy się w moim gabinecie i z panem Frankowskim uzgodniliśmy właśnie taki tok postępowania i wręcz powiem więcej – powiedzieliśmy o tym, że Rad Miejska zaakceptowała w projekcie budżetu, i pan też ten budżet głosował, te ponad 10 tys. zł właśnie na tę nagrodę jubileuszową. My o tym mówiliśmy przy okazji uchwalania budżetu. Nie słuchał pan, niestety, znowu. A ja muszę pamiętać o wszystkim, ale jeszcze mogę. Dziękuję bardzo."

Nie było więcej pytań ani interpelacji. Przewodniczący Rady Miejskiej ogłosił 7-minutową przerwę w obradach.
Wznowienie obrad.

Ad. 10 i 11

Gabriel Zamyślewski Sołtys sołectwa Wojciechowo: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni państwo. Ja chciałbym zapytać, panie przewodniczący, pana czy ja mam inny porządek obrad sesji jako sołtys aniżeli ten, który posiada pan. Na pewno ten sam, prawda ? Więc chciałbym zapytać, pytanie stawiam – panie burmistrzu, z pełnym szacunkiem do obecnych włodarzy i obecnego włodarza. Panie przewodniczący, chciałbym zapytać ile sesji jeszcze będziemy wysłuchiwać ? Bo chciałbym - w którym dokładnie punkcie obrad sesji to mamy co mamy na stronach internetowych ? Kto jest zainteresowany to wie. Zresztą rozmawiałem z panem burmistrzem jednym i drugim. Ile, panie przewodniczący, jeszcze będzie pan, bo pan jako przewodniczący dopuszczał do takiego rodzaju sytuacji ? Nie po to ja tu jako sołtys przychodzę, czy mieszkaniec, żeby wysłuchiwać obecnej władzy rządzącej z byłą władzą rządzącą. Nie interesuje mnie to. Ja bym bardzo prosił pana przewodniczącego, aby w tej sprawie pan przewodniczący, bo pan mówi, że możemy zadawać pytania, naprawdę nie dopuszczał do takich sytuacji, bo bardzo ładnie pan tutaj zasugerował, że ma nastąpić takie spotkanie, data jeszcze dzisiaj nie ustalona, i to jest spotkanie, na którym będziemy dyskutować o takich sprawach. Jeżeli my dzisiaj będziemy się zajmować, mamy dzisiaj, pan burmistrz obecny był tam, droga na Biały Dwór, która się zawaliła – to jest temat. Droga gdzieś tam w Wojciechowie, gdzie trelinka się zawala – to jest temat. Dosłownie prawie 20 minut, jeden temat, odpowiedzi na zapytania pana Ołtuszewskiego na internecie do pana burmistrza Popiela. I chciałbym prosić pana przewodniczącego, żeby nie dochodziło do takiej sytuacji, bo to są spotkania, możecie panowie sobie pójść, posiedzieć, uzgodnić. Bo my i tak, mieszkańcy, wszystko wiemy. Nie potrzebujemy tu dzisiaj, żeby ktoś komuś tam coś opowiadał. Istotnych jest 100 tysięcy innych spraw dla tej gminy. Zresztą doskonale pan jako przewodniczący wie. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Ma pan zupełną rację. Tylko jak to zrobić ? Jak będę odbierał głos, to Białoruś. Jak udzielam głosu, to jestem za wielkim demokratą. Nie wiem jak się zachować, panie sołtysie. Ja nie mogę pewnych rzeczy robić. Pan radny ma prawo zadać pytanie ile chce, kiedy chce i jak chce. I chcę też państwu powiedzieć, że, tu już nie raz powiedziałem, może też ktoś powie, że Białoruś, ale na tej sali radnemu wolno więcej niż każdemu z państwa. Tak stanowią przepisy. To nie ja je ustanowiłem. Ale też proszę pamiętać o tym, bo ciągle będziemy o tym mówić, są takie samorządy, że takiego punktu jak my tu przechodzimy, nie ma. Mieszkańcy nie mają prawa zadawać pytań. U nas są. I macie państwo prawo zadawać pytania. I ja bym bardzo prosił, ja się zgadzam z panem sołtysem, ciężko jest tu zapanować, bo państwo chcecie coś skomentować, powiedzieć, dlatego zwracam uwagę. Są problemy, pan mówi, że są problemy

na tej gminie, ktoś z państwa ma, to jest po to pytanie, żebyście państwo zadali i otrzymali odpowiedź albo na bieżąco albo na piśmie, jeżeli sprawa jest trudna, bo zdajemy sobie sprawę, że nie na każde pytanie można odpowiedzieć tutaj, na tej sesji. Dlatego, proszę państwa, panie sołtysie, będę się starał, ale nie obiecuję, że mi się to uda. To wszystko nie ode mnie zależy. Jeżeli będą takie pytania, muszą być odpowiedzi. Bo czasami wszyscy by chcieli, żeby na sesji nie było polityki. No, ale życie jest polityką, całe. I trudno, żeby jej też nie było. Dlatego oczywiście, proszę państwa, przechodzimy do pkt. 10, są pytania – pytam się czy ktoś z sołtysów jeszcze chciałby zadać pytanie ? Bo taką mamy kolejność, więc pozwólcie państwo, że zacznę od sołtysów. Nie ma. W takim razie kto z państwa mieszkańców chciałby zadać ? Pan Zygmunt Piotrowski, proszę bardzo."

Zygmunt Piotrowski mieszkaniec Ornety: „Panie burmistrzu, Wysoka Rado. Przede wszystkim pierwsze pytanie do pana burmistrza, ale wiąże się z takim krótkim komentarzem. Bardzo wyczerpująca była historia tego konfliktu i myślę, że przekonał nas pan do swoich racji. Ale wcześniej pan powiedział, że nie żyjmy historią. Jaki jest stan na dzisiaj tego, czy jest jeszcze szansa obrony przed tym ? Wygłosił pan hasło <Jestem z wami>. Ja chciałbym usłyszeć, że będziemy bronić, ja jestem przeciw i zrobię wszystko, żeby tej spalarni nie było. Bo być może nasza dyskusja już jest bezowocna, bo z informacji wręcz, takich w gronie polityków miejskich, że już jest, możecie sobie krzyczeć, już jest po wszystkim, już ta spalarnia będzie. Dlatego myślę, że być może 16-go usłyszymy, że już jest po wszystkim, no staraliśmy się, ale już jest za późno. Myślę, że w takiej sytuacji jest potrzebny komitet społeczny, który by w jakiś sposób reprezentował mieszkańców. Drugie pytanie jest do pana przewodniczącego, Byłem też radnym i tak ważne tematy były omawiane na każdej komisji, dotyczące miasta, jeszcze pan burmistrz Kogut na pewno pamięta, każdy problem był najpierw omawiany na komisjach, komisje przedstawiały i Rada zajmowała stanowisko. Chciałbym zadać, bo nie wiem kto nawet w której komisji, kolejnym przewodniczącym komisji – czy zajmowaliście się tym ? Czy dyskutowaliście ? I czy wydaliście jakiekolwiek opinie ? Prosiłbym poszczególnych przewodniczących, żeby tu dziś odpowiedzieli. Bo jest temat bardzo ważny. Bo jeżeli nie, to nie jest to wina burmistrza, tylko jest Rady i panów, którzy… Jest to, z doświadczenia wiem, że najlepszym medium w komunikacji z mieszkańcami, to są radni, którzy po komisjach już informowali ludzi co się dzieje. Tutaj ten temat przeszedł naprawdę bez echa. I to w tej chwili co jest, to jest po prostu skandal. To jest – informacje wypływające z różnych źródeł i nawołujące do różnych, że tak powiem, rzeczy. Nie powinno to mieć w ogóle miejsca. Dziękuję."
Brawa na sali.

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Myślę, że kolega powie także o tej procedurze. Myślę, z-ca burmistrza najpierw, potem ja ostatni komentarz, jeżeli tak można."

Z-ce Burmistrza Andrzej Gierlof: „Szanowni państwo, jeżeli chodzi o to pytanie co dalej, to już złożenie w dniu dzisiejszym tego protestu przez mieszkańców obliguje nas do działania.

I jak wcześniej powiedziane zostało, skierujemy to przede wszystkim w tej chwili do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który ma kompetencje w zakresie stwierdzenia nieważności decyzji wydanej przez tutejszy organ. Co jeszcze, gdyby nie ? To jest początek drogi, ja starałem się zawsze w komunikacie, który przygotowywałem na stronę uświadomić, że to jest początek drogi inwestycyjnej, pierwszy krok. Dalej jest wiele, wiele kroków, które musi spełnić wnioskodawca, inwestor i wiele, wiele sytuacji, a właściwie w każdym momencie jest zapewniony udział społeczeństwa w tym postępowaniu. Co czeka wnioskodawcę ? Uzyskanie pozwolenia zintegrowanego. Pozwolenie zintegrowane jest to takie łączne pozwolenie na emisje, na emisje różne – zanieczyszczenia powietrza, do wody, do gleby, też określenie hałasu. Postępowanie zintegrowane prowadzi marszałek województwa. Też musi zapewnić dostęp społeczeństwa w takim postępowaniu, możliwość składania uwag i wniosków i ich rozpatrywania. Kolejnym etapem, gdyby, mówię, to poszło do przodu, jest uzyskanie pozwolenia na budowę. Co do zasady, ja mówię, organem właściwym do wydania pozwolenia na budowę jest starosta, który też musi zapewnić udział społeczeństwa. Tak że tych etapów jest wiele. Są to wszystko czasochłonne, że tak powiem, procedury. My, tak jak pan burmistrz obiecał, w tym tygodniu jeszcze, jutro może nie zdążę, ale w piątek postaram się ten protest przesłać do właściwego organu, żeby był jak najszybciej rozpatrzony. Panie Zygmuncie, tutaj kieruję, nie obawiałbym się, że do 16-go zostanie temat załatwiony, oczywiście niekorzystny dla mieszkańców, z tego co oczywiście rozczytuję z państwa stanowiska. 16-ty – będziemy bardziej przygotowani właśnie merytorycznie, chcemy zaprosić, zgodnie z wnioskiem mieszkańców, który wpłynął do przewodniczącego Rady, przedstawicieli zarówno dyrektora regionalnego ochrony środowiska, państwowej inspekcji pracy, być może naukowców, żeby różne tematy poruszać, te trudne, może dla niektórych łatwiejsze. Dobry czas, myślę, że dobre działanie i będziemy to realizować."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Taką mam propozycję, żeby, jeżeli ten komitet, o którym pan Zygmunt wspomniał, oczywiście się ukonstytuował, mam propozycję, żeby dwóch przedstawicieli tego komitetu było w stałym kontakcie ze mną. I mogę zagwarantować, tak jak powiedział tu kolega zastępca, że na każdym etapie będzie można jeszcze wnosić protesty, to oczywiście będziemy się kontaktować z tym komitetem, z tymi przedstawicielami, którzy dalej będą wiedzieli co mogą zrobić. Oczywiście, to co powiedział pan Zygmunt – konsultacje w Radzie Miejskiej tematu. Jeżeli my mówimy o tym marcu 2012 roku, kiedy jest rozpoczęcie, kiedy mówimy o tym, że ta inwestycja w tamtym czasie, miała być dalsza procedura rozpoczęta, i mówimy o tym głośno, to oczywiście wydaje się, że wypełniliśmy w obowiązku to, co powinniśmy zrobić. Natomiast nie chciałbym komentować, bo pan Zygmunt ma oczywiście swój pogląd i ma prawo do tego, żeby tak sądzić, nie będę wypowiadał się za radnych, bo też nim byłem, ale powiem za siebie, że przerażony jestem właśnie tym, że próbuje się zrobić z nas ludzi, którzy wprowadzili do Ornety inwestycję, której nie chcą mieszkańcy. Jeszcze raz to podkreślę – jesteśmy z mieszkańcami na tym etapie. Pan Zygmunt się z tym nie zgadzał i mówił mi to w przerwie, że rzeczywiście, no jako Ireneusz Popiel oczywiście 200%, ale jako Burmistrz Ornety ja muszę stać na straży prawa.

Natomiast gwarantuję, że zrobimy wszystko, i nie tylko do tej instytucji, o której powiedział zastępca, bo widziałem na tym proteście, że instytucji, do których powinniśmy wysłać pismo jest, myślę, że w granicach 8-9. I do tych instytucji skierujemy oczywiście zgodnie z wnioskiem komitetu także tę petycję, choćby po to, żeby wszyscy ci, którzy na tym etapie i na każdym etapie będę mieli coś do powiedzenia, żeby wiedzieli, że społeczeństwo Ornety wypowiedziało się na nie. Bardzo dziękuję."

Radny Adam Kaczmarek: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, panowie burmistrzowie, drodzy państwo, panie Zygmuncie. Jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej pozwolę sobie zabrać głos i postarać się odpowiedzieć na pańskie pytanie jak reagowały komisje. Otóż, powiem tak – komisja oświaty nie reagowała, ponieważ nie jest to sprawa w gestii komisji oświaty, a jestem jej członkiem, i nigdy taka sprawa nie była przedmiotem obrad. Natomiast, tak jak tutaj pan burmistrz dzisiaj przedstawiał, pewne decyzje, pewne kroki zostały podjęte jeszcze w 2010 roku, o których ja jako radny absolutnie nie wiedziałem. A więc, że jakaś inwestycja, spalarnia śmieci, itd. ma powstać na obszarze naszego miasta ja nigdy nie słyszałem o czymś takim. O całej sprawie dowiedziałem się podobnie jak, myślę, większość Rady, i koleżanka i koledzy, w lutym tamtego roku. Kiedy firma Mineral reprezentowana przez pana Andrzeja Janulewicza złożyła pismo, które wywołał pan burmistrz. Mianowicie, pan burmistrz uznał z Radą kwestię zwolnienia z podatku firmy Mineral, która jest zainteresowana lokalizacją inwestycji spalarnia śmieci, itd., itd. Jeszcze raz chcę podkreślić, że sprawa dotyczyła tylko i wyłącznie zwolnienia z podatku, nie opiniowania czy Rada się zgadza na inwestycję, czy ta inwestycja w ogóle będzie realizowana. Dla nas, powiem szczerze, nawet zostało to przedstawione, ja to odebrałem jako mrzonka pewnego rodzaju, jakiś tak wielki plan ludzi, którzy coś może kiedyś będą chcieli zrobić. Dyskusja, jak tutaj państwo potwierdzą, była bardzo burzliwa. Rada stanęła na stanowisku absolutnie żadnego umorzenia - bo firma Mineral mówiła 143 tysiące oddamy teraz i wy odwiesicie hipotekę, na której będziemy robili inwestycję, a resztę dostaniecie później. Podpisywał się pod tym pan prezes Choromański, który jest większości społeczeństwa Ornety znany. Rada zajęła stanowisko, jeszcze raz powtórzę, w kwestii zwolnienia z podatku. To stanowisko brzmiało absolutnie nie. Absolutnie nie, żadnego zwolnienia. Oczywiście, jeżeli zostanie wpłacona kwota podstawowa zaległości, było to 360 tysięcy zł, jesteśmy w stanie mówić o umorzeniu odsetek… Pan Zygmunt nie no to pytał, ale ja odpowiadam czym Rada zajmowała się w kwestii spalarni śmieci. I ja odpowiadam. Proszę państwa, nigdy żaden organ, żadna konstytucja, żaden inwestor nie zwracał się do Rady Miejskiej ani do żadnej komisji z jakąkolwiek inicjatywą chęci budowy, planowania, nie wiem - zamysłu budowy takiej inwestycji. To jest moja odpowiedź. Rada nie wyraziła zgody na umorzenie tej zaległości, co było jednoznaczne ze stanowiskiem, że nie chcemy takiej inwestycji też. Dziękuję bardzo."

Łukasz Walerowski mieszkaniec gminy Ornety: „Panie burmistrzu, Wysoka Rado, nazywam się Łukasz Walerowski, jestem mieszkańcem gminy, tu się urodziłem. Mieszkam bardzo blisko planowanego terenu inwestycji. Jestem bardzo szeroko zainteresowany, żeby nie

powstała ta spalarnia. Dzisiaj chciałem zadać parę pytań, ale na część usłyszałem już odpowiedzi i cieszę się, że wszyscy, okazuje się, nie chcą tej spalarni. Ale jakimś cudem ta spalarnia krok po kroku staje się coraz bardziej realna. Więc padł pomysł komitetu, komitetu społecznego. Nie wiem, panowie radni i panie, nie przejawiali jakiejś takiej inicjatywy, żeby poinformować nas, społeczeństwo. Ja byłem zszokowany. Przyznaję się. …do pana burmistrza – chciałbym taki komitet stworzyć i prosiłbym o udostępnienie sali, w której ci mogli się spotkać. Chciałem to zrobić publicznie, tak żeby państwo nawet tutaj po sesji, chciałbym stworzyć listę osób, które są zainteresowane komitetem, po to żebyśmy mogli siebie reprezentować, bo ja widzę, że ciężko jest z reprezentacją nas. Dziękuję."
Brawa na sali.

Grzegorz Radzicki mieszkaniec Ornety: „Dzień dobry państwu. Ja może zacznę, bo miałem trochę… od innego pytania zacząć, ale już skoro tyle zadano w sprawie tej spalarni, to ja chcę się też dołożyć. Bo pan burmistrz powiedział dzisiaj o robieniu dzisiaj wody z mózgu. I przyznam szczerze, że rzeczywiście mam na ten temat wodę z mózgu. Dlatego że naprawdę nie jestem zainteresowany tym kto rozpoczął, kto kontynuował, kto zatrzymał, kto… Dzięki temu, że tutaj wyraża swoje opinie negatywne pan burmistrz, że jest dyskusja na forach, ale myślę, że dzięki temu forum mamy dzisiaj protest. Bo ja na przykład dowiedziałem się z tego źródła informacji. I chciałbym, żeby przyjęto to do wiadomości, że takie fora też są źródłem informacji, jakkolwiek kto tam dyskutuje, jak dyskutuje, bo to się można domyślić. Rzeczywiście tutaj zgadzam się z panem burmistrzem, że można w jakiś tam sposób odczuć kto tam złośliwie, kto politycznie, kto jak, itd. Tylko że chyba nie o to chodzi. Chodzi o to, że tu, na tej sali nie bardzo możemy wypowiadać swoje poglądy, bo regulamin nie pozwala. A tam nas nikt nie ogranicza. I chyba to jest wynik tego. Ja chodzę na sesje od ponad 10 lat i chyba mało takich było, które opuściłem. Ja pamiętam kadencję pana Koguta, sesje 5-6-godzinne w domu kultury, gdzie między innymi ze dwie godziny zabierał pan Ireneusz Popiel jako radny, zadawał pytania, dyskutował, komentował. Pamiętam też mieszkańców, którzy mogli wypowiadać swoje opinie i nikt im nie przeszkadzał, a odnoszono się do nich z szacunkiem, chociaż wyraźnie było czasami widać, że nie są popularni i lubiani i są też kontrowersyjni. Ale szacunek jakiś obowiązywał i nawet mój spór, który miałem osobisty z panem Kogutem odbywał się w jakiś, na jakichś zasadach – tak bym powiedział, za co dziś mogę być mu wdzięczny dlatego, że wtedy akurat, no, byłem podkręcany, nakręcany, nie wiedziałem, że kiedyś doczekam takiej chwili, że będę na tej sali obrażany przez młodego człowieka, który dostał dużo władzy. I tu w związku z tym mam pytanie do pana przewodniczącego – kto tak naprawdę prowadzi obrady sesji ? Bo pan mówi o tym, panie przewodniczący, że i tak źle i tak niedobrze, itd. To niech pan się trzyma jakiejś litery prawa czy regulaminu. Bo jeśli pan sobie nie radzi, to zawsze można zrezygnować. Zresztą pamiętam raz pana odwołano, że pan sobie nie radził. Dlatego nie może być tak, że inicjatywę przejmuje burmistrz, tak jak dzisiaj, bo ja bym nie mógł w trakcie pytań radnych wystąpić i wręczyć jakieś pismo. A pan burmistrz wywołał dwóch sołtysów i mogli zrobić wszystko, bo w tym momencie pan burmistrz miał inicjatywę. Byłem już na takich sesjach,

które prowadził pan prawnik z Gdańska – też do pana sołtysa powiedział albo pytanie albo siadać. Pan sołtys może potwierdzić. Pójdę tym tropem co pan burmistrz ma – potwierdzanie i szukanie świadków. I to niedobrze, nie wszyscy jesteśmy równo traktowani, dlatego chciałbym zapytać czy pan ma zamiar prowadzić to zgodnie z regulaminem obowiązującym wszystkich jednakowo czy pan ma osoby, które mają więcej praw i takie, które mają mniej. Ja już nie wspomnę o takich sytuacjach, kiedy się komentuje, obraża, ubliża. Nie wykorzystałem tego, choć byłem namawiany, bo złamano nawet prawo w stosunku do mnie. Ale nie chodzi chyba o to, żebyśmy się po sądach ciągali, tylko chyba chodzi o to, żebyśmy w końcu doszli do jakiegoś consensusu. I tutaj mam taki apel po prostu, żebyśmy w końcu zaczęli w jakiś sposób łączyć Ornetę a nie ją dzielić ciągle. A od początku tej kadencji jesteśmy podzieleni i być może różnimy się w wielu poglądach na wizje Ornety, na różne rzeczy, a na pewno nie różnimy się jednym, że chcemy mieszkać w spokojnym miejscu, w ekologicznym miejscu i wszystkim nam musi zależeć na tym, żeby się Orneta rozwijała, bo to chyba jest… Ja nie chcę tutaj populistycznych haseł głosić, ale chyba, chyba głównie o to chodzi. A więc dążmy do tego wszyscy. I takie pytanie też – chciałbym się dowiedzieć, bo pan tutaj w sumie dyscyplinuje jednego radnego, ale ja bym chciał mieć też wiedzę czym się różni interpelacja od pytań. Bo też mi się zrobiła woda z mózgu, bo ja myślałem, że interpelacja to też pytanie. I dlatego nie wiem, może pan ma inną wykładnię i chciałbym ją poznać, bo mi się wydaje, że ja wiem co to jest interpelacja, ale może dowiem się czegoś więcej. i tutaj też takie pytanie do pana przewodniczącego, bo ja naprawdę. Nawet to dzisiaj było widać, że jestem zdenerwowany. Nie są to emocje dlatego, że zabrałem głos, tylko dlatego, że ja już nie mogę słuchać pewnych rzeczy. Wydaje mi się, że pan przewodniczący wybrany z ramienia Rady jako szef tej Rady, ma też jakiś obowiązek bronić radnych. Bo ja często widzę, pan radny Gruba jest tutaj w opozycji, to już chyba wszyscy widzimy, i jeździ się po nim jak po łysej kobyle. I pan burmistrz i prawnicy, ostatnio aż czterech, i osoby postronne, i wszyscy, i pan na to zezwala. Czy pan ma 14. radnych w Radzie czy 15. ? Czy nie powinien pan dyscyplinować czasami ? Myślę, że pan Gruba, nie wytykając mu wieku, ale mógłby być ojcem pana burmistrza i jakiś szacunek się należy. Nie muszą się zgadzać w poglądach, ale ta dyskryminacja jest tak widoczna, że nie tylko mnie boli, wiem, że innych ludzi też. Ja też się nie ze wszystkim zgadzam co pan Leszek powie, ale umiem z nim porozmawiać i przedstawić mu swój punkt widzenia, a nie dyskryminuję go, ze jest zły, niedobry, itd., wyzywając już nawet i ciągle pomawiając i oskarżając. Tak że prosiłbym i myślę, że jest to w pana obowiązku tych swoich radnych też bronić. Jeśli pan nie umie sam, to niech pan też wynajmie, ma pan fundusz w Radzie, żeby wynająć prawników, którzy będą was bronić, jako radnych, jeśli jesteście atakowani. I chciałem jeszcze powiedzieć taką rzecz, ostatnią już, pocieszę państwa, że kiedyś były dyżury radnych. Nie wiem czy jest to dobra wola, czy jakiś obowiązek, czy… nie wiem. Myślę, że coś takiego powinno być. Ja zwróciłem się z takim pytaniem do radnego ze swojego okręgu, który mi odpowiedział, że nie ma sensu, bo ludzie przychodzą z takimi sprawami, których się nie da rozwiązać. No to po co jest w takim razie Rada ? Jeśli radny nie może, ja nie chcę żeby mi radny rozwiązywał, ja chcę do radnego zgłosić sprawę, którą on zaprezentuje do odpowiednich organów i spróbujemy to w jakiś

sposób wszyscy rozwiązać. Dlatego pytanie brzmi: czy takie dyżury powinny być, mogłyby być czy są absolutnie niewskazane, bo to jest uciążliwe ? Dziękuję."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Ponieważ pan Radzicki, jak państwo słyszeli zadał głównie pytanie do mnie, to może ja krótko, żeby nie przeciągać sprawy, bo myślę, że są bardziej istotne sprawy niż te pytania, które pan do mnie postawił. Pierwsze – kto prowadzi ? To pan wie, że przewodniczący, bo tak mówi statut. I, jak panu mówiłem, przy takiej sytuacji, a różnie to bywa, jest to oczywiście trudne. Pan może mieć różne zdanie, że jak sobie człowiek nie radzi, tutaj jak spróbowałem dyscyplinować, to usłyszałem od jednego z mieszkańców, że ja krzyczę tutaj na państwa. I już nie rozumiem o co chodzi. Chcę panu powiedzieć, że ja nikogo z radnych nie dyskryminuję i nie mam takiego zamiaru. Pan Leszek Gruba może zadawać tutaj pytań ile chce i kiedy chce, bo takie jest prawo, tak mówi statut. I nigdy nie będę ograniczał panu Grubie czy komukolwiek z radnych, zadawanie pytań. Tak samo na komisjach, na sesjach. My też spotykamy się na komisjach i jeżeli komuś z radnych nie pozwoliłem zadać pytania na komisji wspólnej czy na sesji, to proszę mi powiedzieć kiedy tak było, że nie pozwoliłem zadać pytania. Oczywiście na komisjach też czasami muszę dyskusję ograniczyć, bo państwo wiecie różnie to bywa z tymi dyskusjami, jak się my nad czymś skoncentrujemy drobnym, to gadamy trzy godziny, a czasami bardzo poważne sprawy między palcami przechodzą. To tyle, jeżeli chodzi o kwestię prowadzenia Rady. Oczywiście, chcę państwu powiedzieć, że statut reguluje pewne rzeczy. Ja też już państwu kiedyś mówiłem, była taka sprawa, że są pewne konsekwencje prawne dla kogoś kto narusza porządek sesji. Trudno jest podjąć decyzję na przykład, że ktoś tutaj przyjdzie i mówi, że ja nie stosuje się do regulaminu, żebym ja przeciwko mieszkańcowi Ornety próbował robić jakąś sprawę w sądzie. Wybaczcie drodzy państwo, ale nie tędy droga. Pan Radzicki mówi, że działajmy na rzecz gminy. Działajmy, oczywiście. Tylko, drodzy państwo, jak państwo wiecie, ja mogę tak oceniać, to jest moja prywatna ocena, jedni zadają pytania żeby dokuczyć, a drudzy odpowiadają, żeby dokuczyć. Tak ? Bo ja nie wierzę, że większość tych, co zadaje pytania, to zadaje w interesie tego miasta. Guzik prawda. A jeżeli chcemy razem, to się szanujmy. Ja się z panem zgadzam, miejmy różne poglądy. Ja z panem mogę mieć różne poglądy, z każdym z państwa. Ale na nikogo się nie obrażę, jeżeli mi przyjdzie i powie to wprost w oczy. Pan to powiedział. I pan powiedział, że się pan nie nadaje na to stanowisko, tak ? Jak Rada uzna, że się nie nadaję, to mnie odwoła. I chcę panu powiedzieć, że ja się nie będę obrażał na to, że mnie Rada odwoła czy nie powoła. Bo jak pan pamięta, w tamtej kadencji Rada mnie odwołała nie z tego powodu, że ja sobie, proszę pana, nie radziłem, były inne powody. Ale ja się na nikogo z tej Rady nie obraziłem. Dzisiaj siedzą w tej Radzie ludzie, którzy przeciwko mnie głosowali i ja z nimi rozmawiam, nie obraziłem się, proszę pana. Wybranym się jest na określony czas. I w każdej chwili może być się odwołanym. Ja sobie zdaję z tego sprawę. I chcę panu powiedzieć jeszcze na koniec, i państwu, bo nie chciałbym przedłużać, bo moja sprawa nie jest istotna. To, czy ktoś tu będzie zasiadał w tym miejscu i jak długo będzie zasiadał, to już wielokrotnie mówiłem, ludzie to ocenią. Jeżeli ludzie uznają, że ja się tu nie sprawdziłem, to zobaczy pan, to mnie nie wybiorą na następną

kadencję. Ale jak pan mówi, poprzednia Rada uznała, że ja się nie nadaję na stanowisko, a ludzie mnie wybrali. Ja czegoś nie rozumiem. Kto ma decydować kto ma tu zasiadać na sesji – czy jeden człowiek czy grupa ludzi ? Wyborcy. Niech to wyborcy zdecydują, prawda ? Nie sprawdzamy się – nie powołujemy na następną kadencję, wybieramy lepszych. Chyba się państwo ze mną zgodzicie, że powinni zasiadać tu ci, których mieszkańcy uważają za najlepszych. Ale to nie ja mam decydować kto, kogo mieszkańcy mają wybrać. Każdy jest dorosłym człowiekiem i bierze odpowiedzialność za swoje zdanie. Na koniec powiem tak – bardzo często słyszę: a co ta Rada, kto tam ją wybrał ? No kto ? Ty. Ty wyborco. Ja tu sam nie przyszedłem, musiałem zdobyć ileś głosów, żeby tu zasiąść. Jeżeli chodzi o dyżury – drodzy państwo, pogląd może być różny. Ja rozumiem, że to mieszkańcy wymagają od radnych, tak ? Każdy z mieszkańców ma prawo zwrócić się do radnego w sprawie. Chcę państwu powiedzieć, jak pan Grzegorz mówi o tych dyżurach, ja od początku kadencji mam dyżur dwie godziny. Mija dwa i pół roku – ile osób było ? Kolega też ma dwie godziny. Ile osób było ? Zero. A u mnie jedna. No to teraz jeżeli, patrzmy, radny będzie godziny siedział i nikt do niego nie przyjdzie – czy nie lepiej jak ma sprawę do radnego, to spotkać na ulicy i tę sprawę powiedzieć, niż jak on tu będzie miał dyżur, a panu w tym czasie nie pasuje. A u mnie jak przyjdzie pan minutę… ja teraz nie przyjmuję, bo ja mam dyżur jutro. To, proszę państwa, kwestia jak radni wypełniają swoje obowiązki, to też od państwa zależy. Są potrzebni, to się trzeba zwracać do radnych. Ja chcę państwu powiedzieć, że ja mam ten dyżur i będę go miał, mimo że jak… naprawdę, jedna osoba przez dwa i pół roku, to ja się bardzo cieszę, w tamtej kadencji nie było ani jednej."

Grzegorz Radzicki: „To ja jeszcze chciałem to… pan praktycznie…"

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, proszę za chwileczkę, bo tam się niektórzy już zgłaszają tyle czasu…"

Grzegorz Radzicki: „…tylko jedną rzecz, żeby nie zabierać czasu, tylko chcę powiedzieć, bo pan nie odpowiedział tutaj w większości na pytania, tylko skomentował moje pytania. I to jest pańska wersja i dlatego pan jest wybierany, pan jest świetnym profesorem, pan świetnie mówi. Tylko mnie chodziło o jedną rzecz – jeśli chodzi o dyżur, to nie dociera do mnie coś takiego, że może być a nie musi, jak to, tamto. Czy to jest w obowiązku czy nie. Dlatego że jeśli jest, to nieważne. Czy ja u pana nie byłem, panie przewodniczący, na dyżurach ? Byłem. Bo wiem kiedy pan ma i przychodziłem. Dlatego ja chcę tak, a nie jaką ma pan wizję i jak pan na wszystkie pytania…"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, ja panu powiem – żaden przepis nie zobowiązuje radnego do dyżurowania. Jest pan zadowolony ?"

Grzegorz Radzicki: „Dziękuję bardzo za odpowiedź."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „… może poczekamy, tam się młody człowiek zgłaszał. Proszę bardzo.”

Radosław Mancewicz mieszkaniec miasta: „Dzień dobry. Szanowny panie burmistrzu, szanowny panie przewodniczący, szanowna Rado, drodzy mieszkańcy. Ja mam pytanie do pana Franciszka Kamińskiego… Radosław Mancewicz, mieszkaniec miasta – jeżeli protestuje przeciwko spalarni i zbiera podpisy, ja mam takie pytanie: czemu nie zgłosił uwag do raportu przy konsultacjach społecznych ? To jest pierwsze pytanie. Przecież chyba, z mojej wiedzy, użytkuje tam grunty, tak ?, prowadzi działalność rolniczą. I to jest jedna kwestia. Jeżeli chodzi tutaj o – też była kwestia poruszana powołania komitetu, tak ?, przez pana… Walerowski, tak. Ja bym proponował raczej utworzenie stowarzyszenia, ponieważ stowarzyszenie jest stroną w postępowaniu administracyjnym i taki komitet raczej nic nie wniesie, oprócz krzyku. Tak że proponuję zebrać minimum 15 osób, bo tak stanowi ustawa o stowarzyszeniach, i też proponuję na prezesa tego stowarzyszenia powołać pana burmistrza. I to… bo moim zdaniem jest to najbardziej kompetentna osoba i zaangażowana przeciwko spalarni. Według mojej wiedzy i według ustawy – już mówię państwu – art. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, burmistrz może być prezesem takiego stowarzyszenia, jeżeli stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej. Także również członkowie rady miasta mogą być członkami takiego stowarzyszenia. I jest już ugruntowana linia orzecznicza i to jest powszechnie znane w doktrynie. Jeżeli prowadziłoby działalność gospodarczą – jeżeli prowadziłoby stowarzyszenie taką działalność gospodarczą, to nie może być, niestety. I też tutaj pan Zygmunt Piotrowski podniósł kwestię jakie mamy możliwości prawne blokowania tej inwestycji. A więc, przede wszystkim musimy być stroną, bo to jest art. 28 kpa. No i stroną jest na przykład, w paru słowach, jest każdy czyjego interesu dotyczy postępowanie. A więc, jeżeli mamy dom blisko spalarni i oddziaływuje to na naszą własność, ogólnie na nas, to po prostu możemy stać się stroną w postępowaniu. Tak że dziwię się tutaj w trakcie konsultacji społecznych czemu nie składano właśnie uwag do raportu. Tak że… no, jeżeli konsultacje społeczne oczywiście, jeżeli były dobrze przeprowadzone, bo to też jest kwestia oceny przez mieszkańców. Bo może źle były przeprowadzone. Jeżeli jesteśmy stroną, to proponuję to stowarzyszenie. Możemy wnosić o wznowienie postępowania. A wznawia się je jeżeli strona nie brała udziału w tym postępowaniu. Tak że to też jest kwestia do poruszenia. Organizacja społeczna ma większe prawa niżeli prywatny podmiot, osoba fizyczna, ponieważ jeżeli nawet upłynął 14-dniowy termin do wnoszenia odwołania, to taka organizacja społeczna typu stowarzyszenie może wnieść sprzeciw od decyzji, to znaczy odwołanie. A to jest inna kwestia. Ja sobie odnotowałem tak na szybko na kolanie – możemy też występować o wstrzymanie wykonania decyzji. Też tutaj jest, polecam art. 152 kpa. I to jest właśnie przy wznawianiu postępowania. Musimy po prostu wznowić to postępowanie – strona musi wznowić. Tutaj pan Czerniawski, pan Kamiński musi o to wystąpić, jeżeli jest stroną. Dalszą kwestią jest stwierdzenie nieważności decyzji. Sobie pozwolę otworzyć, wspomóc się, bo nie każdy zna kodeksy na pamięć – przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji, środowiskowej

też między innymi, art. 156 - organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, stwierdza, czyli obligatoryjnie, § 1 pkt 7 – jeżeli decyzja zawiera wadę powodującą jej nieważność z mocy prawa. Taką wadą może być przeprowadzenie, znaczy brak przeprowadzenia konsultacji społecznych albo nawet jeżeli były konsultacje społeczne, a nie zostały przeprowadzone według miejscowo panującego zwyczaju, można stwierdzić nieważność decyzji. Pan burmistrz powiedział, że dzwonił pan do kilku osób, tak ? No nie każdego jesteśmy w stanie obdzwonić, nie każdy wie, nie każdy korzysta z Internetu, są osoby starsze, nie każdy potrafi to zrobić. Tak że tutaj też jest kwestia jak się możemy bronić. I to musimy zrobić wspólnie. Tu nie można się dzielić na prawych i lewych. Ta spalarnia, moim zdaniem, będzie, na oko, przeszkadzała 98% osób naszych mieszkańców. Może paru tutaj się znajdzie, którzy będą za. Tak że to jest kolejna kwestia. Też możemy wystąpić tutaj do ministra właściwego, zgodnie z art. 161 § 1, który może uchylić, zmienić decyzję, jeżeli przyczyni się to do usunięcia stanu zagrażającemu życiu lub zdrowi ludzkiemu. Bo tutaj ta spalarnia, to moim zdaniem, to jest inwestycja dosyć innowacyjna. Innowacyjna, to nie znaczy, że stwierdzona. Trochę szukałem informacji na temat technologii Pyro-Kat, taka jest w raporcie i nie znalazłem żadnej spalarni, która by wykorzystała tę technologię. Moim zdaniem należałoby bazować na instalacjach sprawdzonych typu, że po prostu możemy gdzieś prześledzić gdzie taka spalarnia funkcjonuje, czy mieszkańcy są przeciwko czy nie. Bo to jest po prostu eksperyment na ludziach. Na co też jest w kodeksie karnym zawarte. Też możemy dochodzić tutaj roszczeń jak gdyby z procedury cywilnej. Jest art. 144 kodeksu cywilnego, tutaj nam pozwala – jeżeli ktoś dopuszcza się imisji na działkę sąsiadującą, również może wystąpić, nawet jeżeli są wszystkie pozwolenia. Jeżeli coś komuś nie odpowiada, to po prostu może na drogę cywilną wystąpić. Jeszcze chciałbym powiedzieć…”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie Radku, ale bardzo bym prosił o pytania, bo… ja wiem, że to… mam nadzieję, że pan się zaangażuje w działalność przeciwko spalarni i te rady pana… bardzo cenne.”

Radosław Mancewicz: „…ja się cały czas angażuję… i każdą kwestię.”

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Tylko tu jeszcze jest kilka osób, które chcą też zadać pytania i bardzo bym prosił o skrócenie tego, tak ?”

Radosław Mancewicz: „To już szybciutko. Pamiętajmy również, ze nie tylko obowiązuje nas ustawodawstwo polskie. Też obowiązuje nas prawo Unii Europejskiej. I tak że tutaj, jeżeli nie przeprowadzono ewentualnie prawidłowo konsultacji społecznych, no to można złożyć skargę do komisji europejskiej. Chodzi o konsultacje społeczne, ale bardziej bym to rozpatrywał od kwestii ochrony obszarów Natura 2000. I tutaj nawet obligatoryjnie trzeba jak gdyby uzyskać zgodę od komisji europejskiej, żeby lokalizować takie inwestycje przy obszarze Natura 2000. Nie jest to tylko, że ktoś napisze w raporcie, że to jest 4 km, według moich obliczeń to jest mniej, no ale ktoś może tak policzył i po prostu sobie zaokrąglił, tam

było nawet około, napisane 4 km – około, to wiadomo jak każdy interpretuje. I tutaj właśnie niekoniecznie musi to się znajdować, taka inwestycja, na obszarze Natura 2000, bo to byłoby po prostu naruszenie planu, ale po prostu jeżeli oddziaływuje bezpośrednio lub pośrednio, taka inwestycja nie może powstać według prawa Unii Europejskiej. Tak że tutaj możemy poruszyć kwestię komisji europejskiej, która na pewno bardzo surowo to rozpatrzy. Lepiej takie sprawy załatwiać na własnym podwórku, bo taka komisja to sprawdza różne rzeczy. Jeszcze chwileczkę. Jeżeli chodzi o te egzekucje należności podatkowych – były stosowane upomnienia do właściciela tej nieruchomości, pana Choromańskiego, tak ? Były. I tutaj także są różne zmiany, że ta nazwa się zmienia tej firmy, nie ma przedsiębiorstwa tego, tak ? Ale należy przypomnieć, że nie chodzi o to, że ktoś zmienił nazwę spółki czy coś takiego, tylko, wspomogę się tutaj, w przypadku egzekucji z nieruchomości, bo takiej tutaj bym dochodził, organem egzekucyjnym właściwym miejscowo jest naczelnik urzędu skarbowego, to bez względu na zameldowanie tego pana Choromańskiego, tylko ze względu na położenie nieruchomości. Nieruchomość nigdzie nie ucieka, możemy dochodzić tutaj, na miejscu tej wierzytelności od pana Choromańskiego, czy długu. Jeszcze się odniosę – jeżeli ktoś ma jakieś wątpliwości odnośnie…”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Bardzo byśmy prosili o te sugestie na piśmie, ponieważ bardzo to jest wyczerpujące i prawnicze słowo…”

Radosław Mancewicz: „Dosłownie jedną minutę. Możemy tutaj też od kwestii prawnej złożyć wniosek do prokuratury, bo prokuratura nie tylko się zajmuje sprawami karnymi i o wykroczenia, ale także bada tutaj jakby prawidłowy tok administracyjny. I tutaj przytoczę art. 3 ust. 3 ustawy o prokuraturze – jeżeli uchwała organu samorządu terytorialnego albo rozporządzenie wojewody niezgodne z prawem, prokurator może także wystąpić o stwierdzenie nieważności tej decyzji środowiskowej do sądu administracyjnego. Jeszcze chodzi… już króciutko, o perspektywę ochrony środowiska miasta na stronie BIP-owskiej. Program ochrony środowiska Ornety w BIP-ie na lata 2004-2010 z prognozą na lata 2011-2020 nie przewiduje spalarni. Tak że to jest dla mnie zaskoczeniem. Również jest taki projekt Mini płuca – tutaj także jest bardzo ładne, ładne są deklaracje nasadzenia drzew, zasiewy, dostawa i montaż ławek, rozwijanie walorów turystycznych, rekreacyjnych i przyrodniczych w gminie Orneta. Tak że taka spalarnia popsułaby nam piękne projekty. Trzeba robić wszystko i zebrać siły, żeby wystąpić przeciwko. I od strony prawnej. Również dobrym pomysłem byłoby wystąpienie o członkostwo idei Cittaslow. Rozumiem, że znane to jest państwu. Jesteśmy typowym miastem, typowym, możemy stanowić wzór jeżeli chodzi o Cittaslow, tylko że nie jesteśmy członkiem tego. Moim zdaniem należałoby wystąpić. Takie miasto jak Lidzbark, tak jak Lubawa, Olsztynek, z tego co się orientuję, jest, to jest większe miasto. My mamy większe walory przyrodnicze, historyczne. Tak że warto by było poruszyć tę kwestię. I również to może nam pomoc w ochronie przed tą spalarnią. Nie będę zabierał więcej czasu. Dziękuję.”
Brawa na sali.

Jan Paluszek sołtys sołectwa Augustyny: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, panowie burmistrzowie, szanowni państwo. Ja w takiej sprawie – ostatnio po wiosennych tych roztopach wiadomo jakie mamy drogi gminne, w jakim stanie są. I w takiej niemiłej wiadomości, dla mnie to bardzo niemiłe jest. Pewni radni oceniają pracę sołtysów, że sołtysi nic nie robią. A dotyczyło to także mojej osoby, że nie ma przejezdnej drogi, że ktoś tam samochodem ładnym i… coś w tym rodzaju. Ja powiem może w ten sposób – nie chcę tutaj siebie faworyzować w jakimś stopniu, ale jeśli chodzi – droga Bornity – Ostry Kamień – Gieduty od kilkudziesięciu lat we dwóch, bo tylko tam dwóch większych są gospodarstwa, którzy mają sprzęt i wożą na własny koszt co gmina pomagała za burmistrza, tutaj chylę czoło, pana Koguta, pana Ołtuszewskiego i mogę podziękować w tej chwili za zaangażowanie pana Popiela, gdzie odbyliśmy kilka rozmów… oczywiście jest bardzo ciężki burmistrz, jeśli chodzi o jakiekolwiek pomoc i rozmowy – mówię o burmistrzu Pieniężna. I powiem tak – jeżeli sołtysi nic nie robią, od kilkudziesięciu lat angażuję własne paliwo, co gmina dała, pomogła to pomogła, nie neguję tego, ale własnym transportem woziłem tutaj kruszywo. Pierwsze były kruszywa wożone bodajże z Woli Lipeckiej, ile żwiru się nawoziłem sam z sąsiadem Nazarem, i przykro mi to słuchać, że, drogi jakie mamy takie mamy, że to jest wina sołtysów, bo sołtysi nie odzywają się na sesjach. Mamy spotkania, może burmistrz coś wyjaśnić, mamy przed sesjami spotkania, zapraszam radnych, gdzie niektórzy radni przychodzą na każde spotkania sołtysów. My nie jesteśmy tutaj od zabierania głosu i bicia piany, jak co poniektórzy potrafią to robić. Merytorycznie załatwiamy na spotkaniach przed sesjami, są sołtysów typowo robocze spotkania. I naprawdę daleki jestem od oceny ani radnych, ani… bo to wyborcy określają. A czy sołtysi coś robią czy nie, to też wyborcy określą. Dziękuję bardzo.”
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję, panie Janku. Nie wiem skąd pan taką informację ma, jeszcze nie słyszałem. Od radnych to raczej pozytywne działania sołtysów a nie negatywne. Ale może ja nie wszystko wiem. Pan Ołtuszewski się zgłaszał, proszę bardzo.”

Andrzej Ołtuszewski Burmistrz Ornety w minionej kadencji: „Szanowni państwo, pan burmistrz Popiel wylał na mnie wiadro pomyj, ale ja się ustosunkuję do tego 16-go maja. Dzisiaj po prostu chciałem powiedzieć, że ten dokument, oczywiście to jest manipulacja, ten dokument został pokazany państwu, ale nie pokazany dokument został, który przyszedł do urzędu, tylko z urzędu, który wyszedł. Ja po prostu z każdym inwestorem tak rozmawiałem, z każdym przedsiębiorcą tak rozmawiałem licząc na to po prostu, że coś tu może wyjść z takich rzeczy, które będą korzystne dla Ornety. Jeśli chodzi o lotnisko, to było kilku. Jeden chciał rozbierać samoloty, drugi chciał terminal budować, różne pomysły były na lotnisko. Z tym że, powiem państwu, sprawa za mojej kadencji spalarni się zakończyła w 2010 roku. I to definitywnie się zakończyła. Od nowa w 2011, i to już pod koniec 2011, się rozpoczęła,

gdzie pan burmistrz Popiel wydał, postawił na decyzję. Z tym, że muszę państwu powiedzieć, że 17-go, bo ja mam tutaj wpisane w październiku 2010 z żądaniem wszczęcia postępowania w sprawie budowy spalarni wystąpił mieszkaniec Ornety Andrzej Janulewicz prezes zarządu spółki Mineral S.A. Zgodnie z tym jego wystąpieniem musiałem wydać decyzję i w tej decyzji właśnie te 17 postanowień i różnych tam ocen, analiz i wskazań tam określiłem. I ja udowodnię to, że tych postanowień i opinii nie ma w tej ocenie oddziaływania na środowisko. Ta ocena oddziaływania na środowisko to jest ocena, bym powiedział, przez firmę zrobiona, która podejrzewam, że w Ornecie nie była. Bo pisanie, że dookoła jest, działki są zalesione dookoła i lasy są, to są bzdury. Tam nic nie wspominają o tym, że blisko Drwęczno, Bażyny, że blisko jest Orneta. Nie ma w tej ocenie nic. Myślę, że ja więcej powiem na ten temat jak się spotkamy 16 maja. Z tym, że jestem gorącym przeciwnikiem budowy spalarni, wszystko zrobię, żeby ona nie była. A zarzuty, że na ochronie środowiska się nie znam są bezpodstawne. 3 lata nadzorowałem departament ochrony środowiska w urzędzie marszałkowskim. Tak że ja się na tym znam. Z tym, że i dlatego te rygorystyczne postanowienia po prostu wydałem. A teraz, już kończąc sprawę, chcę zadać panu burmistrzowi Popielowi jedno pytanie i powiem państwu jak to można wszystko zakończyć. Pytanie jest takie: jeżeli twierdzi pan, że był pan przeciwny budowie, to dlaczego nie skorzystał pan z zapisu ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenie oddziaływania na środowisko, który daje panu możliwość wydania negatywnej decyzji środowiskowej, pomimo pozytywnej decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, sanepidu, oczywiście po negatywnych konsultacjach społecznych. I dzisiaj już ma 700 podpisów pod protestami i dzisiaj można zmienić tę pozytywną decyzję na negatywną i zakończyć definitywnie sprawę. I trzeba tak zrobić. Nie potrzeba w ogóle zwoływać jakichś tam przedstawicieli z Olsztyna czy z Warszawy, jakichś z ministerstwa panów, żeby to po prostu za nas zrobili. Tę sprawę możemy w Ornecie załatwić. I bym proponował, żeby ją załatwić definitywnie i żadnej w Ornecie spalarni nie może powstać. Ja się zgadzam z państwem datami, że nazewnictwo takie, które oczywiście występuje w tej chwili spalarnia, termiczna utylizacja odpadów, no to trochę takie jest, nazwa trochę może być myląca, bo się na tym nie znają, że to jest spalarnia. Ale to jest typowa spalarnia. I co największe moje przerażenie tutaj budzi, że oprócz tych śmieci komunalnych jeszcze tam jest napisane w tej decyzji środowiskowej możliwość spalania odpadów przemysłowych i odpadów niebezpiecznych. Czyli mamy w Ornecie i nad Ornetą całą tablicę Mendelejewa. I musicie państwo wiedzieć, że wiatry, które w Ornecie występują, to są przeważnie wiatry zachodnie. Jeżeli by ta spalarnia powstała, to będzie po prostu nam to wiało. Jeszcze jest taka sprawa, że, nie wiem czy państwo oglądaliście w Świebodzinie tę dyskusję, która tam była, przecież tam, tego pana, który tutaj chce budować tę spalarnię po prostu obnażono dokładnie. I tam mieszkańcy zaprotestowali i burmistrz nie wydał decyzji pozytywnej. I tak powinno być u nas. I dlatego dorabianie do mnie ideologii, że ja tu rozpocząłem – ja rozpocząłem i skończyłem, bo w 2010 roku konkretnie się ta sprawa zakończyła. W 2011 roku, pod koniec, rozpoczęła się od nowa i ja śmiem tu na tej sali twierdzić, że była ukrywana, że nie mówiło się po prostu

otwartym tekstem ludziom, że ta spalarnia będzie po prostu w Ornecie przygotowana do budownictwa. Ja powiem państwu, że się dopiero w kwietniu tego roku dowiedziałem. I tutaj siedzą radni, zapytajcie się ich czy burmistrz kiedyś rozmawiał z nimi na sesji, na której praktycznie ja na każdej sesji jestem, czy była mowa o tej spalarni. Nigdy nie było mowy. Wszystko było po prostu pod dywan zamiatane. Dziękuję bardzo. Ja się 16-go ustosunkuję do tego."

Przewodniczący Rady Miejskiej Jozef Uzar: „Dziękuję bardzo. Panowie, proszę chwileczkę, panie starosto, bo pan Zygmunt jeszcze na chwilę, i udzielę panu głosu."

Zygmunt Piotrowski mieszkaniec Ornety: „Absolutnie odpowiedź pana radnego Kaczmarka mnie nie zadowala, bo nie na tym polega ta działalność, że panowie nie wiedzieliście. Trzeba dociekać tej prawdy. I tutaj przykro stwierdzić, ale odczucie społeczne jest takie, że nie angażowaliście się zbytnio w tę sprawę. A poza tym zadałem pytanie czy poszczególni przewodniczący komisji mogą potwierdzić, że nie dyskutowaliście na ten temat. Jest to… nie obciąża absolutnie pana burmistrza, ale gdzie wy jesteście ?"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję, panie Zygmuncie. Chcę panu powiedzieć, jak tak pan mówi, to myśmy się nie interesowali. Ja chcę panu powiedzieć, że poza tą sytuacją, którą tu przytaczano kiedy było wystąpienie o umorzenie zaległości i wtedy była mowa, że oni nie będą mogli zaciągnąć kredytu na inwestycje jeżeli nie umorzymy. Nie umorzyliśmy. Drodzy państwo, trzeba by było zwrócić uwagę, no też można by zadać pytanie – a gdzie byli mieszkańcy, którzy mieszkają tam i się też nie interesowali ? Szczerze powiedziawszy, teraz to się nie ma co obrażać. Państwo wiecie, że pewne rzeczy, jeżeli ktoś jest właścicielem działki i chce coś tam budować, to nie musi pytać rady co on tam będzie budował. Są na pewnym etapie, do władz miasta docierają takie kwestie. I teraz nie będziemy tu dochodzić czy wiedzieliśmy, bo szczerze powiedziawszy też jesteśmy trochę zaskoczeni taką sytuacją. I pan Ołtuszewski oczywiście tu już, że zamiatano pod coś, zmiatano. Gdzie zamiatano ? Faktem jest, że pan Ołtuszewski powiedział, że on musiał wydać decyzję, a ten burmistrz nie musiał. To ja czegoś nie rozumiem. Jeden musiał, a drugi nie musiał. To jest takie właśnie przekomarzanie się. Teraz trzeba zrobić wszystko, tu już padły deklaracje, padły podpowiedzi i naprawdę, państwo wiecie, że tę inwestycję można przerwać. I w każdej sytuacji. I są potrzebne działania mieszkańców, i dzięki Bogu, że te działania zostały zrobione, i to oczywiście ułatwi działania, które doprowadzą do tego co państwo chcecie osiągnąć. Przepraszam bardzo, proszę państwa, ja muszę w tej chwili w kolejności udzielać głosu. Pan starosta Kogut, proszę bardzo."

Jarosław Kogut Wicestarosta Lidzbarski: „Panie przewodniczący, szanowni radni, szanowni mieszkańcy. Miałem nie zabierać głosu, absolutnie. Ale ja czegoś nie rozumiem. Jest Rada, jest burmistrz, są mieszkańcy, którzy nie chcą tego. Nad czym my dyskutujemy ? I gdybyśmy do rana dyskutowali, to tylko szkoda naszego czasu. Gdybyśmy tyle energii po prostu dali na

coś co ma być tworzone, to chwała. Ale my tego nie chcemy. Proszę przegłosować czy uchwałę czy jakieś stanowisko, że nie chcemy. My, jako powiat nie wydamy pozytywnej decyzji, pozwolenie na budowę – to też już rozmawiam w tej kwestii, ponieważ to nie jest sobie ad hoc taką inwestycję. To są strategiczne inwestycje. One burzą całą strukturę regionu. Proszę państwa, tak jak pan burmistrz Ołtuszewski powiedział też, są pewne warunki, które muszą być spełnione. Być może nie do końca. Ale jest jeden zasadniczy, o którym też burmistrz Popiel mówił. To my mamy zdecydować. My tego nie chcemy po prostu. To proste. To nad czym my będziemy dyskutować ? Gdyby była druga strona, przepraszam, że użyję w formie tych stron, że druga strona mieszkańców mówi tak: my chcemy. No to to jest dyskusja. Ale tak – jedni nie chcą, drudzy nie chcą, a już, dzięki Bogu, mamy co najmniej dwie godziny dyskusji. Pytam się: nad czym ?"
Brawa na sali.
Dalej **Wicestarosta Lidzbarski** powiedział: „Panie burmistrzu, pan najlepiej wie teraz, i pan przewodniczący, że to ludzie są też światli, którzy wiedzą, jakie dokumenty będą potrzebne później do tego procesu. I wtedy można angażować. Bo jak słyszę teraz różne propozycje, bardzo się cieszę – wywód, który tutaj pan młody, myślę, że nie niedługo prawnik, który będzie, są pewne istotne kwestie, ale to być może nie jest też i na ten moment, bo tu się zapętlimy jak gdyby tym, tak ? Bo tu jest rzecz bardzo prosta. Dlaczego my rzeczy proste tak skrzywiamy ? I doszukujemy się, rozpętajmy teraz burzę jak gdyby w szklance wody. Pytam się - po co ? Ja mówię w imieniu pana starosty Harhaja, mówię w imieniu swoim jako też osoba, która bezpośrednio nadzoruje pewne sprawy w starostwie, że, proszę państwa, my na pewno takiej decyzji po prostu nie wydamy, jeżeli od państwa nie będzie jednoznacznego stanowiska. Ale od państwa, ale tu od burmistrza bardzo ważnych szereg dokumentów, a burmistrz nie wyda decyzji takiej wiedząc, proszę państwa, o tym, że stanowisko jest negatywne. Ludzie, no dajmy tę energię po prostu na coś innego."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Wiem, że mimo to, że pan starosta zaapelował do tego, żebyśmy już nie bili piany niepotrzebnie, to ja i tak państwa nie przekonam do tego, że nie zabierzecie głosu. Pan Kołkowski, proszę bardzo."

Jan Kołkowski mieszkaniec gminy Orneta: „Dzień dobry. Wysoka Izbo, panie burmistrzu. Pan burmistrz już mi udowodnił na etapie robienia planu zagospodarowania dla Krosna i wcześniej budowy mostu, że można z nim współpracować i że jego słowo jest godne i że pomaga, jeżeli wie, że pomoże. Natomiast chciałbym się zwrócić do Rady o wypracowanie jakiejś strategii przeciwdziałania – jasnej i konkretnej, żeby się wypowiedzieć. Bo może być tak, że będziemy wszyscy nie chcieli, natomiast argumenty merytoryczne ze strony firmy okażą się takie, że nie będzie nikt ich w stanie podważyć i spalarnia powstanie. Więc trzeba po prostu wypracować jakąś metodykę działania, która zablokuję tę inwestycję. I myślę, że to, nie wiem, czy na komisji wspólnej czy na komisji gospodarki, najlepiej jest to czytelniej niż zwykle ogłosić i zaprosić jak najwięcej ludzi – może w tej sali, a nie w tej na górze,

i spróbować wypracować wspólne stanowisko i może przy pomocy też tutaj obecnego pana prawnika, jak zrobić, żeby na pewno to nie powstało, żeby firma nie miała możliwości obejścia pewnych zapisów, bo może być tak, że my wszyscy nie będziemy chcieli, każdy będzie miał dobrą wolę, natomiast oni będą mieli dobrych prawników i będą w stanie to obejść i to wybudować. Dziękuję."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Dziękuję. Myślę, że takie stanowisko wypracujemy i nie wiem czy to będzie w formie uchwały, bo to musimy sobie tu z radcą prawnym wyjaśnić. Ale, proszę państwa, sugestia jest słuszna. Myślę, że dużą sprawą będzie również to co jest zapisane w planie zagospodarowania przestrzennego, w innych dokumentach, na które, zresztą pan Mancewicz o tym mówił, na które się można powołać i próbować jakby negować tę inwestycję pod kątem tych dokumentów. Czy ktoś jeszcze ? Pan Radzicki, proszę bardzo… Przepraszam panie Grzegorzu, ale pani się od dawna zgłaszała, a ja tutaj nie widzę. Proszę bardzo."

Danuta Dargacz mieszkanka Karbowa: „Szanowni państwo, jeżeli mam dzisiaj możliwość bycia, chciałabym zarówno w swoim imieniu, jestem mieszkanką Karbowa, nazywam się Danuta Dargacz, chciałabym w swoim imieniu i imieniu sołtysa wsi Karbowo podziękować dla pana burmistrza za to, że wspiera działalność Karbowa. W tamtym roku pomógł w przygotowaniu placu zabaw, powstał piękny plac zabaw w Karbowie, w tym roku właśnie jest przejmowana, w trakcie, świetlica, więc Karbowo będzie miało również najprawdopodobniej świetlicę. Chciałabym też podziękować dla pana radnego Skowyrskiego, którego nie ma. Tutaj dzisiaj było coś właśnie – dyskusja podjęta na temat radnych. Ja bym chciała podziękować dla pana radnego za to, że kiedy do niego nie zadzwonimy i z jaką sprawą się do nie zgłosimy, zawsze możemy liczyć na jego pomoc. Dziękuję bardzo."

Grzegorz Radzicki mieszkaniec Ornety: „Ja chciałem teraz, bo nie chciałem wcześniej do pana burmistrza zadawać pytania, ale jednak wynikło ono w trakcie i konkretnie, dlatego że przyłączam się do apelu pana starosty, pięknie powiedział, ja też jestem za tym, też mój apel był w tym kierunku, żebyśmy godzili miasto a nie… Tylko, właśnie, nie nazywajcie mnie pieniaczem czy kontrowersyjnym dlatego, że zadaję pytania, które chciałbym, żeby usprawniły komunikację pomiędzy nami, a nie dlatego, że, jak pan przewodniczący powiedział, że są tacy, którzy chcą przeszkadzać czy zadawać jakieś tam trudne pytania dlatego żeby przeszkadzać w pracy Rady. Nie, ja pytam, bo w poprzedniej kadencji też takie pytanie padło od pana radnego Kaczmarka, więc ja pytam też, bo pan burmistrz za publiczne pieniądze wydaje informator publiczny, za publiczne pieniądze jest telewizja. Ja nie mam nic przeciwko temu. Nawet się cieszę, bo kiedy nie mogłem być z różnych przyczyn, to mam możliwość obejrzeć, i to jest fajnie, że jest jawność. Pochwalałem to i nie żałuję tych pieniędzy. Ale za te pieniądze pan burmistrz jest zobligowany dać nam rzetelną informację, a nie propagandę czy tworzyć swój wizerunek. Bo tego panu nie wolno robić. Tak właśnie

pan Kaczmarek zarzucił w poprzedniej kadencji panu Ołtuszewskiemu. I jestem za tym. Nie może tego robić pan Ołtuszewski, nie może robić tego pan Popiel ani żaden inny. I dlatego zeszła sprawa na drugi tor. To nie jest pretensja kto wydał decyzję, jak zrobił, itd., bo na prawie, bardzo mi się podobała wypowiedź tego młodego człowieka, który, no naprawdę przygotował się bardzo dobrze. Ja bym chciał, żeby tak prawnicy pracowali pana burmistrza, za które pan ciężkie pieniądze płaci też. Chodzi mi o to, że ja się na tym nie znam, tylko ja chciałem być poinformowany i pan wydaje publiczne pieniądze, a ja w informatorze czytam wywiad pana burmistrza z dziećmi - bo takowy jest. Natomiast nie ma chociaż jednej linijki, niech pan se robi te wywiady tam, mnie to nie przeszkadza absolutnie, ale niech tam będzie pod wywiadem, że zbuduję wam, bo tam tym dzieciom pan zaszkodzi, ja za parę lat umrę, to czy spalarnia będzie czy nie, to i tak umrę, ale tym dzieciom. Dzisiaj pan na sesji powiedział, że poinformował pan nas, między innymi mnie, że miał pan spotkanie w przedszkolu. Taka ważna sprawa. No jak to ?, przeczyta pan sobie sprawozdanie z pracy burmistrza, był na spotkaniu w przedszkolu. Powiedział pan tym dzieciom, że pan im spalarnię chce zafundować ?”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar; „Dziękuję, panie Grzegorzu.”

Grzegorz Radzicki: „No, ale – ja chciałem pytanie zadać.”

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „No to proszę zadać pytanie, panie Grzegorzu.”

Grzegorz Radzicki: „To na koniec zadaję pytanie. Czy za te publiczne pieniądze, które pan wydaje na media, żeby było jasne – nie mam nic przeciwko temu, żeby media były samorządowe, oczywiście, bo to jest zrozumiałe, że jest to w jakiejś części też propaganda burmistrza, ale w tej propagandzie chcemy rzetelnej informacji o tym co się dzieje. Niech pan mi wskaże tą sesję, na której pan poinformował nas o tym, że, bo pan z radnymi tu się przekomarza, że było na komisjach. Ja na komisje teraz nie chodzę. Nie wiem. Niech pan mi pokaże czy to w telewizji czy w gazecie gdzie pan…”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, zadał pan pytanie…”

Grzegorz Radzicki: „Ja zadaję pytanie – gdzie jest ta informacja, że ta spalarnia miała powstać ?”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, 150 razy powtarzanie tego samego pytanie nie ma sensu. Dziękuję bardzo. Pan zadał pytanie, pan burmistrz odpowie. Dziękuję. I chcę panu na początku powiedzieć, bo ja nie chciałbym, mówiąc o tym, że jedni zadają pytania, żeby dokuczyć, drudzy udzielają odpowiedzi, żeby dokuczyć, nie myślałem akurat o panu. Jak pan jest tak przeczulony, że wszystko co się mówi to o panu. Przykro mi,

ale nie myślałem w ogóle o panu w tym momencie. Tu jeszcze wielu innych zadaje pytania. Pan Mancewicz, ale bardzo bym prosił, żeby to było pytanie a nie wywody prawne."

Radosław Mancewicz mieszkaniec gminy Orneta: „Właśnie chciałem uzyskać odpowiedź na pytanie, które zadałem na początku, od pana sołtysa Kamińskiego. Jeżeli był dobrze poinformowany od pana burmistrza o konsultacjach i prowadzonym postępowaniu… słucham ? ...no to też, ale w sumie pełniąc funkcję sołtysa czy poinformował mieszkańców wsi. Jestem również mieszkańcem wsi i nie zostałem poinformowany o takiej kwestii. Tak że, jedna sprawa. Jeszcze chciałem się odnieść do pana Kołkowskiego. W sumie też ma trochę racji, bo jeżeli mamy pozytywną decyzję RDOŚ, no to tylko teraz u starosty pozwolenie na budowę, tak ? No i też jeżeli starosta wyda negatywną, no to może się inwestor odwołać i to już wtedy jest inny tok. To jest procedura, a też nie dobra wola, tylko po prostu literalnie, według prawa jeżeli spełni przesłanki, to może uzyskać pozwolenie na budowę. No to też jest taka kwestia."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję bardzo. Chcę państwu powiedzieć, ponieważ, bo widzę, że… ktoś mi kiedyś powiedział, że jak będzie na tej sali telewizja, to będzie problem. I może miał rację. Mimo, że pan Grzegorz Radzicki mówi, że dobrze, jawność dobrze, ale państwo czasami… Powtórzę pytanie – bo o spalarni żeśmy tu mówili pół dnia i jeszcze następnego pół dnia jak będziemy mówić, to nic nie zrobimy, trzeba teraz podjąć działania. I teraz czy się będziemy przygotowywać do tego czy do owego, to nie ma sensu. Proszę państwa, już wiemy co mamy robić. Jest szansa, bardzo poważna, żeby to zakończyć sukcesem i tego się trzymajmy. Zaraz będzie ktoś znowu pytał. Proszę państwa, a pytania…"

Grzegorz Radzicki mieszkaniec Ornety – wypowiedź z sali - „…panie przewodniczący, zadałem pytanie…"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Zaraz pan uzyska odpowiedź, panie Grzegorzu, spokojnie. Jak pan wie, jest tu taki punkt nawet „odpowiedzi". Ja chcę tylko jeszcze jedną rzecz, proszę państwa – to są pytania i wnioski sołtysów i mieszkańców w sprawach dotyczących gminy. Proszę pamiętać – w ważnych sprawach. Panie burmistrzu, proszę udzielić odpowiedzi panu Grzegorzowi."

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni państwo. Powiem tak, że na samym początku swojej kadencji zastrzegłem, że nie chciałbym, wszystkim moim pracownikom, nie chciałbym żeby mój wizerunek i moje zdjęcia, jak Kim Ir Sen był pan Andrzej Ołtuszewski, mają się pojawiać w biuletynie informacji publicznej, zastrzegłem. Poprosiłem Miejski Dom Kultury, poprosiliśmy, bo to były rozmowy, z panią dyrektor ustaliliśmy, że to ona będzie prowadziła ten informator lokalny, zmieniliśmy nazwę w tej chwili, lokalny informator, który będzie przekazywał informacje dla mieszkańców. To, że się pojawił wywiad z młodzieżą Zespołu Szkół Ogólnokształcących, oczywiście to był na wniosek

młodzieży, i ja taki wywiad przeprowadziłem i pani dyrektor mogła lub i nie musiała tego robić. Natomiast powiem krótko, że to, że w tych mediach występuje burmistrz, no to wiadomo, że burmistrz musi występować. Ale mogę panu zagwarantować, że mi nie zależy na tym wizerunku medialnym takim, o którym mówił pan, kiedyś, Ołtuszewski, że właśnie w ten sposób trzeba rozmawiać z ludźmi, pokazywać co się robi na końcu kadencji a nie na początku, bo przecież jest jeszcze czas. Pamiętam te słowa, zapamiętam je do końca życia. Natomiast jeżeli chodzi o telewizję, to nie ma żadnych przekłamań, nie ma żadnych skrótów, wszystko idzie prawie że na żywo, całe przedstawienie sesji rady miasta jest w przekazie TV Orneta. Jeżeli chodzi o poinformowanie mieszkańców o tej kwestii, to ja już tłumaczyłem to w tym piśmie, Myślę, że mieszkańcy sobie wyrobią na ten temat zdanie. I pan także już sobie, widzę, wyrobił zdanie nie dając mi żadnych szans na to co przekazałem. Nie umiem pan czytać lub nie chce pan zrozumieć tego co przedstawiłem, w związku z tym, ja i tak z panem nie będę mógł polemizować, bo i tak pana nie przekonam. Dziękuję bardzo."

Grzegorz Radzicki mieszkaniec miasta – wypowiedź z sali – „…dostanę odpowiedź czy była gdzieś czy nie była, odpowiedź."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, pan burmistrz dokończył…"

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali – „…burmistrz skomentował moją wypowiedź też, a nie dał odpowiedzi czy gdzieś…"

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Panie Grzegorzu, wybaczy pan…"

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali – „…czy mogę się dowiedzieć czy gdzieś była informacja czy nie była ? Bo była na forum tylko, gdzie się podpisał…"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Czy pan burmistrz jeszcze chce dokończyć swoją odpowiedź ?"

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Powiem krótko. Na tamten czas…"

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „…Bo pan Grzegorz chce prowadzić sesję, jak widzę. Tak ?"

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali – „Chcę odpowiedzi…"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „A ja panu nie udzieliłem głosu, panie Grzegorzu."

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali – „To czemu komentujecie pytania a nie udzielacie odpowiedzi ?"

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Proszę nie zabierać głosu, jak pan…”

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali – „…ta wypowiedź to była do pana Ołtuszewskiego…”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Pan też komentuje cały czas, wstaje pan, komentuje zamiast zdawać pytania. Proszę przestać komentować. Nie udzieliłem panu głosu, panie Grzegorzu.”

Grzegorz Radzicki – wypowiedź z sali nieczytelna.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie burmistrzu…”

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Ja nie będę…”

Przewodniczący Rady Józef Uzar zwrócił się do pana Grzegorza Radzickiego: „To, że pan macha rekami nie robi na mnie żadnego wrażenia.”

Grzegorz Radzicki– wypowiedź z sali – „…tylko pytam gdzie była informacja, proszę tylko powiedzieć tu i tu…”

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Ja z panem Radzickim wyczerpałem już dyskusję na ten temat. Myślę, że kolega…”

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce zadać pytanie jeszcze ?”

Z-ca Burmistrza Andrzej Gierlof: „Nie wiem czy ta odpowiedź moja zadowoli pana Grzegorza, ale praktycznie dzisiaj wielokrotnie było to przedstawiane kiedy było umieszczane, w jakim trybie, w jakich terminach, wielokrotnie. Ustawa właśnie to – przekazywanie informacji do społeczeństwa – określa gdzie się te informacje publikuje. W słowniczku, we wstępie, jest to wszystko zapisane. Można to przeczytać. Są to miejsca tradycyjnie używane do przekazywanie ludziom tych informacji. Tu nie ma szczególnych przekazań. Są to tablice ogłoszeń, jest to przede wszystkim biuletyn informacji publicznej Urzędu Miejskiego. I naprawdę, tych informacji było wiele. Tylko żaden wniosek zwrotny od mieszkańca, nawet po telefonach właśnie pana burmistrza, nie trafił do organu, który prowadzi postępowanie. I teraz powoływanie się na to, że każdy mieszkaniec z osobna nie otrzymał informacji, uważam troszeczkę za nieuczciwe.”

Burmistrz Ireneusz Popiel: „Przypomniałem sobie jedną rzecz; wydawaliśmy takie same decyzje i wydajemy takich decyzji ze 30 rocznie, dotyczących decyzji środowiskowych odnośnie fotowoltaiki, wiatraków i biogazowni. I ostatni temat – firmy poznańskiej, jeżeli

dobrze pamiętam, biogazowni, także inwestycji, która wzbudza kontrowersje, przekazaliśmy informację w biuletynie informacji publicznej, i takim samym trybem poszliśmy, i z tego co się orientuję, odwołania mieszkańców z ulicy Olsztyńskiej i terenów przyległych przy Gunnebo były i firma się wycofała. I w związku z tym proszę nie sugerować mieszkańcom, że nierzetelnie informujemy społeczeństwo. Bo w przypadku biogazowni wydaliśmy takie same warunki, które musiałaby spełnić firma. I mieszkańcy ci, którzy chcieli dowiedzieli się z biuletynu informacji publicznej, bo ja ich w tamtym czasie, w przeciwieństwie do tej inwestycji, nie informowałem, bo nie znam z tamtego rejonu ludzi, którzy mają pola za Gunnebo. Dziękuję bardzo."

Wicestarosta Lidzbarski Jarosław Kogut: „Proszę państwa, chciałem zadać pytanie panu Frankowi Kamińskiemu – czy w momencie, kiedy były prowadzone konsultacje, czy pan się zapoznał z tym raportem, czy państwo wnosiliście wtedy jakiekolwiek uwagi do tego raportu ? Bo jest bardzo istotne, dlatego że czas jak gdyby konsultacji, zapoznawania się z tym raportem, z którym ja oczywiście nie miałem żadnego kontaktu, to dlaczego od tamtego momentu do tego momentu jest ta pusta przestrzeń ? Czyli jesteśmy po prostu pociągani w pewną grę. I dlatego to mnie najbardziej po prostu boli i chcę uzyskać odpowiedź… bo żebym widział jako starosta…"

Franciszek Kamiński sołtys Krzykał: „Najbardziej z tą sprawą by odpowiedział pan Czerniawski, bo pierwszy raz było złożone na działce, z którą on sąsiaduje. I on z kolegą dał odpowiedź negatywną. I ta firma przeniosła na inną działkę, która nie sąsiaduje z gospodarzami, tylko Lasy Państwowe i Agencja Nieruchomości Rolnej. I już od nikogo nie trzeba zgody wtedy."

Wicestarosta Lidzbarski Jarosław Kogut: „No dobrze, ale w którym momencie państwo te informacje mieliście ?"

Franciszek Kamiński: „My dostaliśmy obwieszczenie, podjęliśmy decyzję po rozmowie z burmistrzem…"

Wicestarosta Jarosław Kogut: „Ale rok, który to był rok ?"

Franciszek Kamiński: „W tym. I po rozmowie z panem burmistrzem podjęliśmy decyzję - te podpisy i dlatego burmistrz jest przeciwny tej budowie…"

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Proszę państwa, zadam pytanie – bo jeśli my będziemy rozmawiać o spalarni, bardzo bym prosił, zadaję pytanie: czy ktoś z państwa ma pytanie w innej kwestii niż spalarnia ? Pan Butkiewicz, proszę bardzo."

Dariusz Butkiewicz mieszkaniec Ornety: „Szanowna Rado, drodzy państwo. Ja muszę się

odnieść tu do wypowiedzi, niestety, pana Radzickiego, ponieważ pan Radzicki zaczął swoją wypowiedź od łamania…”

Przewodniczący Rady Józef Uzar zwrócił się do pana Dariusza Butkiewicza: „Panie Grzegorzu, nie odnośmy się, bardzo proszę.”

Dariusz Butkiewicz: „Właśnie, mówię o regulaminie, kolejny raz powtarzam, zaczął swoją wypowiedź o regulaminie, który za chwilę sam łamie. Zachowuje się jak watażka, odzywa się bez pozwolenia, bez mikrofonu, ale najgorsze jest to w tym, że zarzuca i mówi nieprawdę. I ja muszę się tu odnieść, bo ja już mam dosyć tego wysłuchiwania tego pana kolejny raz, który głupoty mówi. Nagrywana jest ta sesja i idzie w eter nieprawda…”

Dalej równocześnie wypowiadali się pan Dariusz Butkiewicz i pan Grzegorz Radzicki, wobec czego ich wypowiedzi są nieczytelne.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar poprosił panów Dariusza Butkiewicza i Grzegorza Radzickiego o zachowanie spokoju i odebrał głos panu Dariuszowi Butkiewiczowi.

Dariusz Butkiewicz: „…ja chciałem właśnie o tym, że mówi… mówi nieprawdę… nie powiedziałem, mówi o tym, że telewizja jest publiczna, utrzymana ze społecznych pieniędzy, a to jest nieprawda. Ponieważ sesje są, jeszcze raz powtarzam, pan może nie wie, nie sesje, telewizja jest prywatna, a nie sesje, proszę pana. Pan nie może przeżyć, bo pan zaczął…”

Wypowiedź pana Dariusza Butkiewicza jest nieczytelna, ponieważ równocześnie wypowiadał się pan Grzegorz Radzicki.”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Będę chyba musiał skorzystać z mojego prawa i kogoś wyprowadzić z tej sali. To nie jest sejmik Rzeczpospolitej, tylko sesja i państwo się dostosujcie do tego, do…, w końcu. Jeden wychodzi, mówi o regulaminie, a potem go sam łamie. Ileż to będzie trwało ? To najcierpliwszy by w końcu stracił nerwy. I teraz udzielam głosu koledze Kaczmarkowi.”

Radny Adam Kaczmarek: „Panie przewodniczący, Wysoka Rado, drodzy państwo. Już na sam koniec, pan przewodniczący prosił, żeby nie wracać do tematu spalarni, ale ja chciałbym złożyć wniosek, żeby Rada w tej chwili zaopiniowała czy jest za tą inwestycją, opiniowała, czy też jest przeciw. Bo my nie mieliśmy jeszcze takiej okazji i nigdy nie dyskutowaliśmy na te tematy. I ja bardzo proszę o przegłosowanie takiego wniosku. Dziękuję bardzo.”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Panie mecenasie, czy my taką opinię możemy na tej sesji przegłosować ?”

Krzysztof Gulbinowicz radca prawny: „Taka opinia, owszem, możecie państwo, ale to będzie wasze wewnętrzne stanowisko, które nie wyjdzie na zewnątrz."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję bardzo. Czyli rozumiemy, że możemy taką opinię wyrazić jaką naszą opinię wewnętrzną, żebyśmy wiedzieli też jakie jest nasze stanowisko. Czy ktoś z państwa chciałby, radnych, ewentualnie ten wniosek skomentować ? Czy jest jasny ? Proszę bardzo, pan radny Gruba."

Radny Leonard Gruba: „Panie przewodniczący, panie burmistrzu, szanowni państwo. I tak właśnie powinno postąpić od początku. Nie byłoby tej takiej jakiejś, jak to pan przewodniczący mówi, jakichś niepotrzebnych pytań, bo tak właśnie… powinna być zwołana Rada Miejska i zrobione, powinno być powiedziane o co chodzi, a nie, żeby dowiadywać się od kogoś z zewnątrz. Dziękuję."

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Dziękuję za bardzo cenny głos. W takim razie, zanim udzielę jeszcze odpowiedzi, to chcę żebyśmy to przegłosowali, żeby do tego nie wracać. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie ? Jeżeli nie ma, to w takim razie kto jest z państwa za tym, że my wyrażamy opinię jako Rada, że jesteśmy przeciwni budowie spalarni na terenie gmina Orneta ? Kto jest za tym, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciw ? Kto się wstrzymał ? Taką opinię żeśmy przyjęli." Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytanie niedotyczące spalarni ? Pan Kołkowski, proszę bardzo."
Powyższa opinia Rady Miejskiej w sprawie budowy spalarni na terenie gminy Orneta przyjęta została jednogłośnie.

Jan Kołkowski mieszkaniec gminy Orneta: „Wysoka Rado, panie burmistrzu. Chciałem zauważyć, że to się wszystko zamieniło w przepychankę kto jest winny bardziej, mniej, itd. W danej sytuacji to nie ma znaczenia. I te wszystkie pyskówki tutaj, które w tej chwili następują, nie mają sensu. Natomiast winni jesteśmy też my, bo ja się spodziewałem, że dzisiaj zabraknie miejsca w korytarzu dla zainteresowanych tą sprawą odkąd się zrobiła tak głośna, a są ciągle wolne miejsca na widowni… wynika to też z tego. Było to w BIP-ie, natomiast ludzie są zapracowani, ja też, gdyby sprawa nie nabrała tempa, pewnie bym nie zajrzał, bo nie miałem czasu. I wielu ludzi tak zrobiło. Natomiast w tej chwili przychodzimy, sekundujemy tutaj, przepychanką robimy. Natomiast jesteśmy po części też winni, bo nie interesujemy się. Natomiast czas się zainteresować."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Tu się ktoś zgłasza, nie widzę. Proszę, pani Kozioł."

Małgorzata Kozioł Przewodnicząca Zarządu Osiedla nr 2: „Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja może troszeczkę o innej sprawie. W związku z tym, że jest pan starosta i są

przedstawiciele powiatu, chciałabym zapytać o naprawę dróg powiatowych. Cały czas ta Mickiewicza mnie boli, ponieważ tam najbliżej domy, tam są już takie dziury w asfalcie, że dojdzie do jakiejś tragedii, będziemy pisać do zarządu dróg. A nie mogłabym się nie ustosunkować do całej tej dyskusji; to dosłownie dwa zdania. Szanowni państwo, może gdybyśmy mówili nie o tych dobrych rzeczach tylko na sesji, ale i o tych problemach i umieli rozmawiać, i szanowali siebie nawzajem, nie dochodziłoby do takiej dyskusji. Bo to jest naprawdę niepotrzebne. Niemiło jest nam słuchać tego, ponieważ uważam, że jest w Ornecie wielu ludzi, tak jak mieliśmy tutaj młodego prawnika, którzy mogą pomóc dla państwa w pracy. Ja naprawdę dużo przeszłam od strony polityki, nie chcę do tego wracać, szanujmy siebie. Tylko tego byśmy od państwa wymagali. Dziękuję bardzo."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję bardzo. Bardzo rzeczowa wypowiedź, warto żebyśmy się do tego apelu wszyscy stosowali. Tam jeszcze ktoś się zgłaszał, jeżeli… nie widzę, nie ma, proszę bardzo."

Jolanta Wagner Sołtys sołectwa Opin: „Mam jeszcze prośbę do powiatu. Ponieważ pisała do zarządu dróg w ubiegłym roku odnośnie drogi Opin – Wolnica. Odpisano mi, że w ubiegłym roku zostaną te sprawy pozałatwiane i odnośnie rowów, że w tym roku. W tym roku się kontaktowałam, się okazuje, że muszę jeszcze raz pisać, bo się ludzie zmienili, nic na ten temat nie wiedzą. I tak się dobijam, dobijam i nie mogę się dobić. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Józef Uzar: „Dziękuje. Ja myślę, że już na tym żeśmy wyczerpali punkt 10. – pytania."

Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel: „Jeżeli można, odpowiedziałbym pani sołtys. Do pani sołtys Opinu – tutaj jest poruszona sprawa powiatowej drogi. Mamy porozumienie podpisane z powiatem odnośnie nakładki w ramach programu przebudowy dróg – schetynówki, oczywiście do końca sierpnia zostanie ten remont wykonany i myślę, że jest szansa, i taka prośba też do państwa, bo wykonawca, który podpisał z nami umowę, oczywiście nie zaznaczył jeszcze, że będzie chciał zamykać ruch na tym odcinku drogi w czasie rozkładania dywaniku asfaltowego. I w związku z tym będzie zmuszony do pokazania objazdu, to jest najlepszy objazd Wolnica – Opin, dla mieszkańców Opinu i Białego Dworu, żeby dojechać właśnie z tamtej strony do tych miejscowości. I myślę, że warto o tym rozmawiać pod kątem wymuszenia na tej firmie znalezienia objazdu i ułożenia, może nie asfaltu, ale wysypania tam bardzo dużo gruzu czy tłucznia po to, żeby mieszkańcy lepiej mogli jeździć. To jest, myślę, że dobry wniosek. Bo będzie zamykana droga na czas remontu, moim zdaniem, będą zmuszeni to zrobić, bo jest za wąsko, nie będą mogli pasów zrobić, żeby można było się wymijać w tym czasie. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Przechodzimy do punktu

12. - Informacje i komunikaty.”

Ad. 12

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Robert Kopka odczytał pismo z dnia 15.04.2013 r. Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego dotyczące przekazania środków finansowych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP w Ornecie.

Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel w powyższej sprawie powiedział: „150 tysięcy dofinansowania, promesa jest do końca września tego roku z tego źródła. Dodatkowe źródło to marszałek województwa, w wysokości 75 tys. zł. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar:
- odczytał pismo z dnia 23.04.2013 r. RO.0012.13.2013 podpisane przez Burmistrza Ornety stanowiące odpowiedź na wniosek Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Bezpieczeństwa Publicznego Rady w sprawie remontu dróg powiatowych na terenie gminy Orneta. Burmistrz poinformował, że zgodnie z pismem Zarządu Dróg Powiatowych w Lidzbarku Warmińskim remont ubytków na drogach powiatowych w gminie Orneta zostanie wykonany do 15 maja 2013 r.
- poinformował, że adw. Piotr Bartecki w imieniu Burmistrza Ornety wystąpił do dyrektora Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie z prośbą o udzielenie informacji czy w zasobach Muzeum znajdują się dokumenty znalezione w wieży orneckiego ratusza.

Elżbieta Suchodolska Pełnomocnik Burmistrza ds. Obchodów 700-lecia Ornety: „Panie przewodniczący, szanowna Rado, szanowni mieszkańcy. Pozwolę sobie tak krótko państwa zaprosić – obchodzimy cały rok 700-lecie naszego miasta, mieliśmy już urodziny, i chciałam państwa serdecznie zaprosić do naszej galerii, która jest czynna w poniedziałki, środy i piątki, do obejrzenia wystawy. Jest to bardzo ciekawa wystawa. Wydaje mi się, że wielu mieszkańców odnajdzie wspaniałe rzeczy, cudeńka, które się znajdują u naszych pasjonatów. Proszę państwa, chciałam tak krótko państwa zaprosić do tego co będzie w maju i co będzie w czerwcu. Przede wszystkim bardzo serdecznie zapraszamy państwa do wzięcia udziału 14 czerwca o godz. 16,00 w paradzie. A w maju mamy bardzo fajną, dużą imprezę kulinarną. Będzie to 17 maja – Smaki Warmii, czyli Okrasa gotuje. I tu będą wszelkiego rodzaju konkursy. Serdecznie zapraszamy sołectwa do udziału w tych konkursach. Przez cały maj - proszę patrzeć dokładnie też na wszystkie informacje, które będą nie tylko w internecie, ale też będą i plakaty; m.in. będzie i moto-majówka, 1 maja zapraszamy wszystkich chętnych do majówki rowerowej, 3 maja będzie otwarta scena z karaoke. Tak że proszę państwa, będzie wiele rzeczy się działo. Dzisiaj bardzo trudna jest ta sesja, ale ja tak na zakończenie troszeczkę chociaż dla państwa coś dla duszy. Przede wszystkim Dni Ornety będą 14,15,16

czerwca, będą koncerty, m.in. gwiazdą naszego wieczoru w tym dniu będzie nasza wspaniała, myślę, solistka pani Kasia Kowalska, ale również będzie Orkiestra Dni Naszych, będzie Stare Dobre Małżeństwo, w piątek będziemy się bawili przy lekkiej muzyce - po paradzie, która odbędzie się od ratusza pod OSiR, fajnie będzie jeżeli się mieszkańcy przebiorą w różne stroje, nie tylko historyczne – mogą to być bajkowe. Wszystkich serdecznie zapraszamy państwa, oczywiście przedsiębiorców również. Bardzo dziękuję za uwagę. Serdecznie państwa zapraszamy do wzięcia udziału w obchodach 700-lecia nadania praw miejskich Ornecie. Dziękuję bardzo."
Brawa na sali.

Anna Łebek-Obrycka: „Przyłączam się do zaproszenia pani dyrektor Elżbiety Suchodolskiej. I mam taką gorącą prośbę – ponieważ nie zdążyłam na spotkanie sołtysów, a docierają do nas, do Miejskiego Domu Kultury, takie informacje, że mieszkańcy Ornety są informowani o wydarzeniach, które się działy w Miejskim Domu Kultury, ale informacje nie docierają do poszczególnych sołectw, dzisiaj mam przy sobie plakaty, informacje o tym co się przez cały maj będzie działa w Miejskim Domu Kultury. I postaram się co miesiąc na każde spotkania sołtysów takie państwu dostarczać. Mamy, co prawda, w nazwie Miejskim Dom Kultury im. Franciszka Chruściela, ale chcemy żeby wszyscy mieszkańcy gminy mogli z naszej oferty korzystać, więc jeśli ktoś chce to mam i mogę przekazać takie informacje na maj. Dziękuję."
Brawa na sali.

Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Uzar: „Dziękuję. Czy ktoś ma jeszcze jakieś komunikaty ? Proszę państwa, zanim zamknę sesję, chciałbym powiedzieć tak – bardzo sobie cenię te państwa wszystkie cenne uwagi, chciałbym żebyśmy się wszyscy do nich stosowali. I na koniec chcę przeprosić za chwilę słabości mojej na końcu, ale wybaczcie państwo, nerwy mi puściły. Proszę państwa, następna sesja – zapraszam państwa na następną sesję Rady Miejskiej, która odbędzie się, wstępnie planowany termin 29 maja godz. 16,00. Dziękuję państwu za udział w dzisiejszej sesji."

Ad. 13

Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek obrad został zrealizowany i zamknął XXXI sesję Rady Miejskiej w Ornecie.

Sekretarz obrad

Robert Kopka
Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Przewodniczący Rady Miejskiej

Józef Uzar

Protokołowała
Ł.Żukowska